www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

18 marca 2021 czasopismo bezpłatne Nr 11 (1051)

www.passa.waw.pl

Więcej pieniędzy na oświatę

Czyt. str. 4

Warszawski skok z nędzy do pieniędzy

Czyt. str. 11

Tunel coraz bliżej...

Czyt. str. 6

Rządowy odwrót od Europy?

Nie jestem pewny, czy w dzisiejszej Polsce nie dojdzie do takiego zakłamania, że przestanie się odróżniać Chopina od Schopenhauera. Ten pierwszy – przedstawiany w okresach wzmożenia patriotycznego jako Szopen – może się narazić skazą, jaką był francuski rodowód jego ojca, a Francja jest ostatnio wskazywana przez nasze sfery rządzące jako zły wzór dla Europy. Naturalną rzeczy koleją przeciwstawia się więc tamtejszego Macrona naszemu Micronowi. Wspomniany na wstępie niemiecki filozof Artur Schopenhauer (1788-1860) też nie powinien być mile widziany, bowiem urodził się w Gdańsku, mieście postponowanym obecnie przez władze centralne nie mniej od Warszawy. Na domiar złego to on właśnie ukuł taką oto sentencję: „Geniusza i szaleńca łączy to, że obaj żyją w świecie zupełnie odmiennym od świata innych ludzi".

Nie wiem, kogo konkretnie miał Schopenhauer na myśli, gdy jeszcze pozostawał na ziemskim padole, historia wykazała jednak na wielu przykładach, że miał świętą rację. W swoich odrębnych światach obracali się bowiem z jednej strony geniusz nauki Albert Einstein, z drugiej zaś – Adolf Hitler, szaleniec, który wywołał drugą wojnę światową, pragnąc wszędzie wprowadzić nowy ład. Oczywiście, na swoją modłę. O dziwo, gdy się przygląda naszej dzisiejszej rzeczywistości, nietrudno zauważyć, że w coraz większym stopniu eksponuje się tych, którym myślowo jakby bliżej do Hitlera. Nawet Instytut Pamięci Narodowej takich właśnie osobników próbuje hołubić. I nie wiem, czy wkrótce na oficjalne transparenty nie powróci hasło: „Ein Volk, ein Reich, ein Führer"... Bo przynajmniej część tego hasła już się udało grupie zapaleńców zrealizować, a kult jednostki bynajmniej nie traci na sile.

Tymczasem jednak z naszego, warszawskiego punktu widzenia – ogląd polskiej rzeczywistości raczej nie skłania do optymizmu. Otóż w hierarchii miejscowości polskich – a co za tym idzie samorządów lokalnych – stolicę zepchnięto – wraz Gdańskiem, Łodzią, Wrocławiem, Poznaniem i paroma innymi wielkimi miastami – do poziomu drugiej ligi. A tak naprawdę, przy rozdzielaniu potężnych funduszy państwowych (również unijnych) pozostaje jej rola ubogiego krewnego. Być może, ostatnim pozytywnym gestem ze strony rządu była ubiegłoroczna pomoc przy likwidowaniu kolejnej awarii w oczyszczalni Czajka. Temu zresztą trudno się dziwić, skoro płynące prosto do Wisły ścieki dokuczyłyby na dłuższą metę nie tylko warszawiakom.

Oprócz wielkich miast w kraju w coraz większym stopniu jako wroga dzisiejsze władze Polski zaczynają traktować Unię Europejską. Z wielką swadą poddaje ją bezkompromisowej krytyce chociażby Patryk Jaki, niedawny kandydat na prezydenta Warszawy, a wcześniej sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jak wygląda Polska po kilkunastu latach zbratania z Unią – można się przekonać, rzuciwszy gołym okiem na dzisiejszą, coraz nowocześniejszą infrastrukturę, nieporównywalną z czasami PRL. A jak z kolei wygląda nasz wymiar sprawiedliwości po odciśnięciu na nim piętna przez obywatela Jakiego, dzisiaj europosła, też nietrudno się zorientować. Ministerialna junta directiva, której w latach 2015-2019 był członkiem, postanowiła najwyraźniej zrealizować hasło niezapomnianej babci Leonii Pawlakowej z komedii Sylwestra Chęcińskiego – „Sami swoi": „sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie". Mówiąc to, babcia jednocześnie dawała głównemu bohaterowi filmu Kazimierzowi Pawlakowi... granaty. No i trudno zaprzeczyć, że w dzisiejszym wymiarze sprawiedliwości w coraz większym stopniu nad siłą argumentów zaczynają przeważać argumenty siły. Przykładem – zapowiedź prokuratury, która strzegącego ściśle prawa sędziego Igora Tuleyę zamierza po prostu wziąć za fraki i doprowadzić przed swoje oblicze, czym ewentualnie wykaże, że nawet Wysoki Sąd może w obecnych warunkach – przy bezceremonialnym potraktowaniu – nisko upaść.

RYS. PETRO/AUGUST

Parę lat temu w restauracji „Sowa i przyjaciele" na Czerniakowie wybuchła „afera taśmowa", po której za skompromitowanych uznano między innymi kilku prominentnych członków Platformy Obywatelskiej. Tak Bogiem a prawdą jednak, poza używanym przez nich rynsztokowym językiem trudno było doszukać się w owych nagraniach elementów kompromitujących. Niemniej, zagubionej i tak we własnych kiwkach Platformie wyborcy popędzili kota. Teraz mamy niejako wielki rewanż, gdy media bardziej życzliwe tej partii niż PiS i jej przybudówkom niemal każdego dnia jadą równo z trawą z prezesem zarządu Polskiego Koncernu Naftowego Orlen – Danielem Obajtkiem. Tym razem stawiane mu zarzuty medialne są o wiele poważniejsze, choć ich autorzy z góry wyrażają przekonanie, iż cała ta jeremiada i tak na nic się nie zda, bo były wójt Pcimia zostanie przez swych politycznych mocodawców obroniony. I pewnie tak się stanie, chociaż z mojego punktu widzenia na pewno dla kraju ważniejsza jest efektywność Obajtka jako szefa Orlenu niż cała lista jego domniemanych przewin z przeszłości. Swoją drogą, wypada podziwiać u niego skalę możliwości załatwiania swojakom lukratywnych posad. Może kiedyś ktoś nakręci na ten temat polską wersję „Ojca chrzestnego". Tym bardziej, że internauci już teraz – nie wiadomo skąd – wiedzą, że główny bohater będzie się nazywał... Don Orleone.

Co do mnie, to od razu powiem, że ośmieszanie kogoś tylko dlatego, że wywodzi się z przysłowiowo już pogardzanego Pcimia, nie jest ani mądrym, ani eleganckim gestem. Niech więc znakomity kombinator handlowy Obajtek zrealizuje swą paliwową i polityczną misję do końca. Dopiero wtedy można mu będzie wystawić rachunek zysków i strat, przywołując starą zasadę, że cel uświęca środki. Ostatecznie, zajęcie przez Orlen Lotosu trudno porównywać z zajęciem Krymu przez Władymira Putina. A gdy cała operacja zostanie dokończona, prezes Obajtek będzie mógł powiedzieć z dumą: teraz wiecie – gdzie Pcim, gdzie Krym.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Prawo i my

Kontrowersyjne ojcostwo

Od wielu lat jestem w separacji z żoną. Mieszkamy oddzielnie, niewiele o sobie wiemy ale nigdy formalnie nie zdecydowaliśmy się na sądowy rozwód czy separację. Dwa lata temu żona poznała innego mężczyznę z którym stworzyła związek. Aktualnie jest w 4 miesiącu ciąży, a ja zastanawiam się kto będzie wpisany w akcie urodzenia dziecka jako ojciec: ja, faktyczny mąż czy partner, czyli prawdziwy ojciec dziecka? Zależy mi na tym abym nie stał się prawnie ojcem dziecka - pojawia się wtedy może zagadnienia alimentów czy dziedziczenia. Jak mam wybrnąć z tej sytuacji?

W ustawodawstwie polskim istnieje prawne domniemanie ojcostwa męża matki. Zgodnie z art. 62 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego jeżeli dziecko urodzi się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia, domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki. Domniemania tego nie stosuje się, jeżeli dziecko urodziło się po upływie trzystu dni od orzeczenia separacji. Małżeństwo ustaje na skutek: śmierci jednego z małżonków, prawomocnego orzeczenia rozwodu, uznania jednego z małżonków za zmarłego. Takie same skutki pociąga za sobą prawomocne unieważnienie małżeństwa, które ustawodawca wymienia osobno obok ustania małżeństwa. Domniemanie ojcostwa męża matki istnieje nawet wówczas gdy małżonkowie pozostają od wielu lat w separacji faktycznej. Domniemanie to pociąga za sobą jeszcze jeden skutek: na podstawie art 61 ust 1 ustawy o aktach stanu cywilnego, mąż matki zostaje „automatycznie" wpisany jako ojciec dziecka w akcie urodzenia dziecka.

Jeżeli ojcem dziecka nie jest mąż matki to należy obalić domniemanie jego ojcostwa i wnieść pozew o zaprzeczenie ojcostwa. Uprawnionymi do wniesienia pozwu o zaprzeczenie ojcostwa są: mąż matki, matka, dziecko oraz prokurator. Wytoczenie powództwa jest ograniczone terminem. Mąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi, nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Matka dziecka może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa swego męża w ciągu roku od dnia, w którym dowiedziała się, że dziecko od niego nie pochodzi, nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Samo dziecko po osiągnięciu pełnoletności może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu roku od dnia, w którym dowiedziało się, że nie pochodzi od męża swojej matki. Jeżeli dziecko dowiedziało się o tej okoliczności przed dniem osiągnięcia pełnoletności, termin do wytoczenia powództwa biegnie od dnia osiągnięcia pełnoletności. Jedynie prokurator nie jest ograniczony powyższymi terminami i może wnieść powództwo po upływie tych terminów. Obalenie domniemania ojcostwa może nastąpić tylko przez wykazanie niepodobieństwa, żeby mąż mógł być ojcem dziecka.

Pozew o zaprzeczenie ojcostwa można złożyć dopiero po urodzeniu się dziecka. Wcześniejsze obalenie domniemania ojcostwa nie jest możliwe. Zaprzeczenie ojcostwa nie jest dopuszczalne, jeżeli dziecko zostało poczęte w następstwie zabiegu medycznego (czyli sztucznego zapłodnienia), na który mąż matki wyraził zgodę. Zaprzeczenie ojcostwa nie jest również dopuszczalne po śmierci dziecka, chyba że dziecko zmarło po wszczęciu postępowania. Prawomocne orzeczenie o zaprzeczenie ojcostwa spowoduje odpowiednia korektę w akcie urodzenia dziecka co do osoby ojca. Co ważne: jeżeli jednak dziecko urodziło się przed upływem trzystu dni od ustania lub unieważnienia małżeństwa, lecz po zawarciu przez matkę drugiego małżeństwa, domniemywa się, że pochodzi ono od drugiego męża, a więc nie ma konieczności składania pozwu o zaprzeczenie ojcostwa poprzedniego męża matki dziecka. Domniemanie pochodzenia dziecka od drugiego męża matki także może być obalone na skutek powództwa o zaprzeczenie ojcostwa

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

Do wszystkich cierpiących na reumatyzm i artrozę:

BÓL KOLAN I BIODER WYELIMINUJESZ W 7 DNI

BEZ WSZCZEPIANIA ENDOPROTEZ!

Męczy Cię rwanie w krzyżu, chrupanie w kościach, masz trudności ze zginaniem kolan i łokci? Poznaj innowacyjną formułę, która prawdopodobnie już po kilku zastosowaniach wypełni 100% ubytków w chrząstkach stawowych i przywróci Ci płynność ruchów bezbólu. Teraz i Ty masz szansę skorzystać z nowej metody!

PO: Odżywiona chrząstka, uzupełniony płyn maziowy = bezbolesny ruch

PRZED: Porozdzierana chrząstka stawowa = ocieranie o kość powoduje ból

Pora na nowe, przełomowe sposoby odnawiania stawów, które już od 1. zastosowania intensywnie regenerują uszkodzoną powierzchnię chrząstek stawowych, eliminując nieprzyjemne uczucie tarcia i trzeszczenia kolan, bioder czy nadgarstków. Badania prowadzone nad nową kuracją w Tokio pokazują jednoznacznie – nawet po 60. roku życia odzyskasz dawną płynność ruchów, zaczniesz swobodnie wchodzić po schodach bez łupania w kościach, schylać się bez bólu i brać na ręce ukochane wnuki bez strachu o zesztywnienie rąk albo nagłe rwanie w kręgosłupie.

Masz skończone 40 lat? **Skorzystaj z refundacji** i zmniejsz ścieranie się stawów już dziś!

Reumatyzm albo pogodne życie w ruchu – co wybierasz?

Opinie ponad 127 900 Polaków nie pozostawiają wątpliwości: sztywność, ból i degradacja stawów są Twoją decyzją. Możesz godzić się na postępujące dolegliwości, które odbierają Ci sprawność i samodzielność – możesz też wykorzystać pionierskie rozwiązanie medyczne, które każdego dnia pomaga naprawić i naoliwić stawy, uśmierzając ból i dyskomfort u kolejnych 23 osób w Polsce*.

* Średnio co **55 minut** kolejna osoba przestaje myśleć o swoich dolegliwościach reumatycznych.

Fizjoterapeuta Ci tego nie powie

Tymczasem, gdy polscy seniorzy wyginają się w gabinetach rehabilitacji i robią właśnie 15-te powtórzenie w unoszeniu obolałej nogi, setki tysięcy ludzi na świecie pozbywają się artretyzmu i wszystkich powikłań po chorobach zwyrodnieniowych stawów dzięki przełomowej metodzie regenerującej chrząstki stawowe.

Koniec prehistorycznych metod zwalczania zwyrodnień stawów

Zastanów się, dlaczego współczesna medycyna potrafi naprawić ludzki słuch, doprowadzić do zrośnięcia się pękniętych kończyn, a nawet przywrócić utracony wzrok? Odpowiedź jest prosta: z tego samego powodu, dzięki któremu latamy w kosmos i jeździmy samochodami ładowanymi kablem jak telefon komórkowy. ***Bo świat poszedł do przodu.*** *Bo europejska medycyna jest w największym rozkwicie od czasów, w których wymyślono penicylinę. Może na razie w to wątpisz, ale* ***uwierz mi,*** *że ból stawów może zniknąć zanim dopijesz poranną herbatę.*

Prof. **Zbigniew Stelmaszczyk,** Ortopeda

ICH TEŻ STRASZONO PROTEZAMI:

Pani Wanda, 63 lata, Olkusz

Gdy nocne bóle kręgosłupa nasiliły się tak bardzo, że nie pomagały już żadne profilowane poduszki, sięgnęłam po ten produkt i to był strzał w dziesiątkę. Złagodził rwanie w krzyżu, sprawił, że nie musiałam już „rozgrzewać się" po nocy, ani martwić niespokojnym snem. Polecam kurację z całego serca każdemu, kto męczy się z bólami stawów i kości.

Pan Robert, 45 lat, Płock

Od kilku lat miałem problem z biodrem i prawym ramieniem. Bóle skończyły się po 3 dniach kuracji. I tak już zostało!

Zanim więc umówisz się na kolejną konsultację, rehabilitację, albo ustalisz termin wszczepienia metalowej endoprotezy, sprawdź, czy nie robisz kroku do jaskini, z której wiele lat temu z radością wychodzili Twoi przodkowie.

Pokonaj dolegliwości kostno-stawowe

Statystyki wskazują, że aż 98 na 100 badanych osób poleciło pionierską kurację bliskiej osobie. Nic dziwnego – już 1 aplikacja wysoko stężonej glukozaminy może pogrubić włókna kolagenowe, z których stworzona jest ochronna siatka dla stawu. Gdy poprawia się jej miękkość i sprężystość, staw staje się odżywiony i może pełnić rolę sprawnego resoru dla Twoich kości.

Co możesz zauważyć po zastosowaniu nowej formuły?

1. Zmniejszenie ograniczeń ruchomości w stawie i łatwiejsze rozprostowywanie kolan i łokci
2. Rzadsze odczuwanie tzw. bólu startowego – pojawiającego się np. po nocy, gdy wstajesz z łóżka
3. Złagodzenie bólu korzonków i „rwania" w kościach
4. Mniejsze trzeszczenia i łupanie w stawach
5. Zmniejszenie obrzęków i uczucia sztywności stawów

PODARUJ SWOIM STAWOM DRUGIE ŻYCIE

Pierwsze 150 osób*, które zadzwonią do **24.03.2021 r.** otrzyma **73% DOFINANSOWANIA PRODUCENTA.**

ZADZWOŃ: 81 300 33 39

*tylko dla osób powyżej 40 r.ż. / Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 - 20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat) / PRZESYŁKA GRATIS!

www.adgaz.net

MECHANIKA SAMOCHODOWA
naprawy silników, zawieszenia, sprzęgła rozrządy, przeglądy okresowe

GAZ INSTALACJE GAZOWE
systemy holenderskie, włoskie, polskie
Koltec, Prins,Vialle, BRC, Stag

TŁUMIKI

WYMIANA OPON

WIELKA PROMOCJA
Bezpłatna kontrola stanu technicznego auta.
Instalacje LPG IV generacji od 1800 zł.

Piaseczno, ul. Wiśniowa 8a;
tel. 22 711 04 78
509 19 19 29

KROWN®
ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE

Kochasz swoje auto?
Zabezpiecz je przed korozją!

WWW.KROWN.PL
782 221 220
/Krown Polska

WARSZAWA
Ul. Modlińska 229
Al. Jerozolimskie 236

Pieniądze na ursynowską oświatę

Urząd Dzielnicy Ursynów informuje o dodatkowych prawie 9 mln zł, które zostaną przeznaczone na inwestycje w ursynowskiej oświacie do 2023 roku. Dzielnica jest na ostatnim etapie pozyskania tych środków - głosowanie radnych miejskich odbędzie się już 18 marca. Urząd zamierza zrealizować sześć zadań inwestycyjnych obejmujących modernizację ursynowskich placówek oświatowych.

- Ursynowska oświata jest dla nas cały czas priorytetem, czego dowodem są zrealizowane już inwestycje oraz te zaplanowane, na które pozyskaliśmy dodatkowe środki finansowe. Największe rozbudowy i budowy już za nami. W ciągu ostatnich 6 lat przeznaczyliśmy na same tylko inwestycje oświatowe blisko 145 ml zł - mówi burmistrz Ursynowa, Robert Kempa.

Dodatkowe środki zaplanowano w następujących zadaniach inwestycyjnych:

– Modernizacja budynku B Szkoły Podstawowej nr 340 (ul. Lokajskiego 3) wraz z adaptacją pomieszczeń na potrzeby Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej nr 19 - w latach 2021-2023 dodatkowo 2 900 000 zł,

– Modernizacja budynku Szkoły Podstawowej nr 319, ul. Wokalna 1 - w latach 2021-2023 dodatkowo 1 150 000 zł,

– Modernizacja budynku Przedszkola Specjalnego nr 213, ul. Teligi 1 - w latach 2021-2023 dodatkowo 1 300 000 zł,

– Modernizacja budynków Szkoły Podstawowej nr 336, ul. Małcużyńskiego 4 i ul. Na Uboczu 9 - w latach 2022-2023 dodatkowo 2 200 000 zł,

– Modernizacja budynku Szkoły Podstawowej nr 96, ul. Sarabandy 16/22 - w latach 2022-2023 dodatkowo 737 492 zł,

– Modernizacja budynków Szkoły Podstawowej nr 16, ul. Wilczy Dół 4 - w 2023 roku dodatkowo 650 000 zł.

Inwestycje na Zielonym Ursynowie

Urząd Dzielnicy Ursynów informuje o dodatkowych środkach w wysokości ponad 4,2 mln zł, które do 2023 roku zostaną przeznaczone na inwestycje na Zielonym Ursynowie.

Zaplanowane prace poprawią bezpieczeństwo i komfort mieszkańców tej części dzielnicy. Ratusz zamierza zrealizować cztery złożone zadania inwestycyjne. Dzielnica Ursynów jest na ostatnim etapie pozyskania środków finansowych - głosowanie radnych miejskich odbędzie się już 18 marca.

- Kontynuujemy tak istotne dla mieszkańców Zielonego Ursynowa prace związane z modernizacją urządzeń wodnych oraz budową kanalizacji deszczowej. Przypomnę o wykonanych w 2016 r. i 2019 r. odwodnieniach ulic Farbiarskiej, odwodnieniach ulicy Ludwinowskiej w latach 2016-2017 oraz ul. Transportowców w 2020 r. Warto także wspomnieć o rekultywacji Jeziora Zgorzała w latach 2012-2014, Stawów Wąsal i Pozytywka w latach 2012-2013 oraz przebudowie rowów przy ul. Trombity i przy ul. Słomki w roku 2019. Dodatkowe środki finansowe pozwolą na kolejne ważne inwestycje w tym rejonie - informuje Robert Kempa, burmistrz Dzielnicy Ursynów. - Znaczną kwotę przeznaczymy także na oczekiwaną przez mieszkańców modernizację infrastruktury drogowej oraz na modernizację budynku Szkoły Podstawowej nr 96 – dodaje.

Dodatkowe środki zaplanowano w następujących zadaniach inwestycyjnych:

– Budowa systemów kanalizacji deszczowej na terenie Zielonego Ursynowa - łącznie w latach 2022-2023 dodatkowo 1.350.000 zł,

– Modernizacja urządzeń wodnych i zbiorników wodnych - łącznie w latach 2022-2023 dodatkowo 450.000 zł,

– Budowa i modernizacja infrastruktury drogowej na terenie Zielonego Ursynowa - łącznie w latach 2022-2023 dodatkowo 1.700.000 zł,

– Modernizacja budynku Szkoły Podstawowej nr 96 - łącznie w latach 2022-2023 dodatkowo 737.492 zł.

Nowa strona Szpitala Południowego

Już działa nowa strona internetowa Szpitala Południowego zlokalizowanego przy ul. rtm. Witolda Pileckiego 99. Pod adresem www.szpitalpoludniowy.com znajdziemy podstawowe informacje o szpitalu, dane teleadresowe oraz informacje o prowadzonej właśnie rekrutacji.

-Nowa strona internetowa Szpitala Południowego została uruchomiona. Zależało nam na prostocie i przejrzystości strony, jest to także narzędzie pomocne przy rekrutacji tak potrzebnego personelu medycznego – mówi Artur Krawczyk, członek zarządu Spółki Szpital SOLEC, odpowiedzialnej za funkcjonowanie Szpitala Południowego.

Priorytetowe autobusy...

Zarząd Transportu Miejskiego wprowadził nowatorskie rozwiązanie – priorytet w sygnalizacji świetlnej dla autobusów. Sygnalizacja „widzi" autobus i daje mu zielone światło. Dzięki temu Warszawski Transport Publiczny będzie sprawniejszy i bardziej punktualny.

W Warszawie od dłuższego czasu funkcjonuje już priorytet dla tramwajów. Gdy skład zbliża się do skrzyżowania, system decyduje w jaki sposób może pomóc pasażerom komunikacji miejskiej: dać wcześniej „zielone" światło, albo wydłużyć trwające, aby tramwaj zdążył przejechać. Każde zyskane kilkanaście czy kilkadziesiąt sekund sumuje się minuty szybszego przejazdu całej trasy. Dzięki priorytetom możliwe jest też dokładniejsze ułożenie rozkładu i większa punktualność. Teraz podobne rozwiązanie wprowadzamy dla autobusów.

Przygotowanie priorytetów dla autobusów jest trudniejsze niż dla tramwajów. Autobusy nie mają swojej oddzielnej przestrzeni na drodze jak torowisko tramwajowe i poruszają się wraz z innymi uczestnikami ruchu. Nawet jeżeli wytyczony jest buspas, to i tak, poza kilkoma wyjątkami, sygnalizacja świetlna jest wspólna dla wszystkich pasów ruchu. A jest o co walczyć – jeśli autobus przejedzie przez skrzyżowanie o jeden cykl wcześniej niż bez priorytetu, można zyskać nawet dwie minuty na czasie przejazdu.

Priorytet zależy od wielu czynników, jak np. liczba autobusów na ulicach poprzecznych – „zysk" jednego autobusu nie może być tu stratą dla innego, czy natężenie ruchu wszystkich pojazdów – wyższy priorytet będzie podczas nocy oraz w święta, gdy ruch na ulicach jest mniejszy – wtedy zatrzymania autobusów będą minimalizowane. Stworzenie w takich warunkach priorytetu dla komunikacji miejskiej wymaga dokładnych danych i precyzyjnych analiz.

Założeniem było wykorzystanie systemów, w które już są wyposażone autobusy. Pojazdy na bieżąco wysyłają do centralnego systemu różne dane, m.in. swoją pozycję, prędkość, numer linii, liczbę pasażerów. Przygotowana w ZTM aplikacja zbiera dane z pojazdów, analizuje warunki ruchu na drodze i przekazuje odpowiednie informacje dla systemu sygnalizacji świetlnej, a stąd do sterownika na konkretnym skrzyżowaniu. Wszystko to dzieje się w czasie rzeczywistym. Żeby system działał musi być do niego dostosowana przede wszystkim sygnalizacja świetlna dlatego przy każdym remoncie czy budowie nowego skrzyżowania wnioskujemy o uwzględnienie w projekcie sygnalizacji świetlnej priorytetu dla autobusów. Jest to warunek niezbędny, aby w przyszłości system objął większość ulic.

Teraz przyszedł czas na wdrożenie go na długim odcinku ulicy, z wieloma skrzyżowaniami i buspasem. W piątek 26 lutego zaczął on regulować ruch na pięciu skrzyżowaniach ulicy Radzymińskiej z: Gorzykowską, Trocką, gen. T. Rozwadowskiego, Z. Jórskiego i Tarnogórską. Tak jak na dwóch pierwszych odcinkach ulic z autobusowym priorytetem, także tu algorytm będzie uwzględniał nie tylko ruch autobusów ulicą Radzymińską, ale także ulicami poprzecznymi. Na każdym z tych skrzyżowań autobusy WTP skręcają lub wjeżdżają na ulicę Radzymińską. Dużo

Priorytet dla autobusów wprowadzono testowo już w styczniu tego roku, na ulicy Puławskiej dla skrzyżowań z al. Lotników i Niedźwiedzią oraz na Wale Miedzeszyńskim – przy Przewodowej i Ogórkowej. Wyniki były zgodne z oczekiwaniami – dzięki priorytetowi autobusy komunikacji miejskiej tracą tu mniej czasu, rzadziej lub krócej stoją na czerwonym świetle. To właśnie ten parametr, czyli przejazd bez zatrzymania lub skrócenie postoju na czerwonym świetle, doskonale pokazuje, że priorytet działa. W zależności od pory dnia, udało się je zredukować nawet o jedną piątą. Przekłada się to wprost na skrócenie czasu przejazdu trasy przez autobus. Doceniają to z pewnością pasażerowie, którzy w porannym szczycie spieszą się do pracy. Te dwa odcinki pozwoliły sprawdzić, że priorytet dla autobusów, choć w dużym stopniu zależny od warunków ruchu samochodów i pieszych, uwzględniający ulice poprzeczne i kursujące nimi autobusy – działa.

zyskają więc również pasażerowie autobusów, jadący ulicą Trocką od stacji metra czy mieszkańcy Zacisza. Ponadto cykle pozostałych sygnalizacji na ulicy Radzymińskiej zostały dostosowane do odcinka, na którym działa priorytet.

Przyszłość komunikacji miejskiej należy do takich systemów. Dzięki temu możliwe będzie regulowanie następstw autobusów, żeby jechały zgodnie z rozkładem i rozkładowymi przerwami. Spóźnionemu autobusowi będzie można pomóc dzięki „zielonej fali", a jadący przed czasem zatrzyma się na czerwonym świetle. System uwzględni nie tylko czas, ale i to ilu pasażerów podróżuje w konkretnym autobusie. Im więcej skrzyżowań zostanie nim objętych, im więcej system będzie „widział" tym sprawniej będzie działał. Dlatego ZTM sukcesywnie będzie rozbudowywał obszar objęty priorytetem dla pojazdów Warszawskiego Transportu Publicznego.

ztm.waw.pl

Skasujemy bilety kupione w aplikacji mobilnej

Będzie można kupić dowolną liczbę biletów różnych rodzajów i skasować ten, który w danej sytuacji będzie przydatny. Od 2 kwietnia wprowadzono zmiany w korzystaniu z biletów kupowanych w aplikacjach mobilnych.

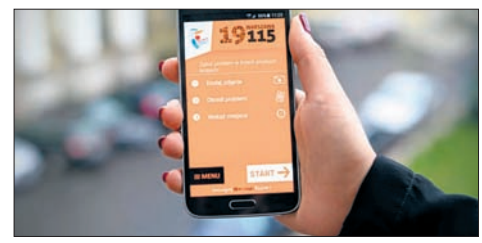

– Dziś bilet, który kupujemy za pośrednictwem aplikacji, jest od razu skasowany. Nie można więc kupić biletów w dowolnym momencie czy „na zapas" i użyć wtedy, kiedy są potrzebne. Od 2 kwietnia korzystanie z takich biletów jest łatwiejsze – mówi Robert Soszyński, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

W aplikacjach mobilnych będzie można kupić, podobnie jak to jest w przypadku biletów kartonikowych, od razu kilka biletów różnego rodzaju – bilety nie będą już automatycznie kasowane i czas ich ważności nie będzie płynął od chwili zakupu.

Bilet z aplikacji będzie trzeba skasować po wejściu do pojazdu lub przed przekroczeniem linii bramek w metrze - dopiero od tego momentu będzie on ważny. Kupione, ale nieskasowane bilety, poczekają na następną podróż.

Skasowanie biletu z aplikacji będzie polegało na zeskanowaniu kodu QR. W górnej części pojazdu, naprzeciwko drzwi wejściowych, będą umieszczone naklejki z kodem QR przypisanym do konkretnego pojazdu. W metrze kody będą umieszczone przed bramkami biletowymi oraz przy windach, czyli tam, gdzie przekraczamy strefę biletową.

Kody będzie można swobodnie zeskanować, nawet z odległości 2-3 metrów. Tę czynność będzie trzeba wykonać od razu po wejściu do autobusu, pociągu lub tramwaju, a w przypadku przejazdu metrem – przed przekroczeniem linii bramek lub przed wejściem do windy.

Pasażerowie korzystający z oferty Wspólnego Biletu ZTM-KM-WKD na podstawie biletów dobowych, 3-dniowych i weekendowych lub w okresie wprowadzonego honorowania biletów ZTM w pociągach tych przewoźników, np. w przypadku awarii czy remontów, po kupnie biletu w aplikacji także będą musieli zeskanować kod QR umieszczony w pobliżu drzwi wejściowych.

Przez minutę po skasowaniu biletu na ekranie aplikacji będzie się na czerwono wyświetlał licznik upływającego czasu. Natomiast na trzy minuty przed końcem ważności biletu pasażer zostanie o tym fakcie poinformowany przez aplikację. Pasażer może wtedy dokupić drugi bilet lub wykorzystać bilet kupiony wcześniej, który automatycznie się aktywuje po zakończeniu ważności pierwszego biletu. Skorzystanie z funkcji przedłużenia biletu oznacza, że nie będzie trzeba skanować kodu w celu aktywacji nowego biletu. Ta funkcja będzie bardzo przydatna w szczególności przy przejazdach liniami metra.

Sama kontrola biletów będzie przebiegać bardzo prosto. Pasażer pokaże kontrolerowi skasowany bilet na urządzeniu mobilnym, a urządzenie kontrolerskie odczyta kod QR.

SENIORZE!
Zadbaj o siebie

Koronawirus jest szczególnie niebezpieczny dla seniorów i osób z chorobami towarzyszącymi.
Seniorze! Zadbaj o siebie!

PAMIĘTAJ!

- Zasłaniaj usta i nos w ogólnodostępnych przestrzeniach zamkniętych, w środkach komunikacji, a także wszędzie tam, gdzie zachowanie odpowiedniego dystansu nie jest możliwe.
- Poproś bliskich lub sąsiadów o pomoc w sprawach takich jak zakupy, zaopatrzenie w leki, załatwienie spraw urzędowych.
- Odżywiaj się zdrowo.
- Nawadniaj organizm.
- Często myj ręce wodą z mydłem – przez minimum 30 sekund.
- Dezynfekuj ręce płynami/żelami na bazie alkoholu min. 60%.
- Podczas kaszlu i kichania zakryj usta i nos zgiętym łokciem lub chusteczką.
- Zachowuj co najmniej 1,5 m odległości od innych osób.
- Unikaj dotykania oczu, nosa i ust.

Potrzebujesz pomocy z zakupami lub opieką nad zwierzęciem? Zadzwoń do swojej gminy! Nie bój się prosić o pomoc!

Jeśli masz pytania, wątpliwości,
zadzwoń na infolinię
800 190 590

Sprawdzaj tylko wiarygodne źródła informacji

www.gov.pl/koronawirus

Ministerstwo Zdrowia

PAŃSTWOWA INSPEKCJA SANITARNA

STOP COVID ProteGO Safe

Więcej informacji na www.gov.pl/stopcovid

październik 2020 r.

Hybrydowa nauka w Warszawie

Od 15 do 28 marca, po wprowadzeniu przez rząd obostrzeń w województwie mazowieckim, uczniowie z klas 1-3 warszawskich szkół podstawowych przechodzą na naukę w trybie hybrydowym.

Komunikat Ministerstwa Edukacji i Nauki w sprawie zasad organizacji nauki hybrydowej ukazał się dopiero w piątek, 12 marca, przed południem. Napisano w nim, że „od 15 do 28 marca w województwach pomorskim, mazowieckim i lubuskim zajęcia dla uczniów klas I-III będą prowadzone hybrydowo, tzn. naprzemiennie", a dyrektor szkoły „jest zobowiązany do tego, aby zorganizować naukę, stosując następujące zasady: nie więcej niż 50 proc. uczniów ma zajęcia w budynku szkoły; co najmniej 50 proc. uczniów ma lekcje zdalnie." Od decyzji dyrektora zależy ustalenie harmonogramu prowadzenia zajęć. A rozporządzenia ministra wciąż brak, bo czeka „w kolejce" na publikację w Dzienniku Ustaw.

Jak to będzie wyglądało w stolicy? Ponad 47 tys. uczniów z klas 1-3 z samorządowych szkół podstawowych i 9 tys. uczniów szkół niepublicznych wróciło do szkolnych ławek 18 stycznia, po zakończeniu ferii zimowych. Od poniedziałku, 15 marca, uczą się hybrydowo – część klas stacjonarnie (nie więcej niż 50 proc. uczniów), a część zdalnie (co najmniej 50 proc.) – na zmiany.

W trybie zdalnym nadal będą się uczyli uczniowie klas 4-8 ze szkół podstawowych (blisko 92 tys. uczniów szkół publicznych i niepublicznych) oraz młodzież ze szkół ponadpodstawowych (ponad 90 tys. uczniów publicznych i niepublicznych liceów, techników i szkół branżowych I stopnia). Kolejne decyzje w sprawie szkół zapewne zapadną przed Wielkanocą.

Pomimo stosowanych środków bezpieczeństwa obecnie mamy 293 zakażonych nauczycieli. 531 przebywa na kwarantannie, a na zwolnieniach lekarskich jest 1926 pedagogów. Koronawirus nie omija też pracowników administracji i obsługi. Zakażenia odnotowano u 145 osób. Poza tym 266 osób przebywa na kwarantannie, a 780 pracowników jest na L-4.

W stolicy całkowicie zawieszono zajęcia w 10 placówkach (sześciu przedszkolach, dwóch szkołach podstawowych i dwóch szkołach podstawowych specjalnych), a w kolejnych 126 – częściowo (m.in. w 57 przedszkolach, 44 szkołach podstawowych i zespole szkół, pozostałe to placówki i jednostki specjalne).

Do chwili podjęcia decyzji o wprowadzeniu nauki w trybie hybrydowym przez rząd, w stołecznych podstawówkach nie uczestniczyło w zajęciach stacjonarnych już ponad 3,4 tys. uczniów z klas 1-3 (uczyli się zdalnie).

We wszystkich stołecznych szkołach podstawowych przed wejściem do szkoły i szatni trzeba dezynfekować dłonie. Do placówek mogą przychodzić tylko osoby zdrowe, bez objawów wskazujących na infekcję dróg oddechowych oraz pracownicy i dzieci, których domownicy nie są zakażeni lub nie przybywają na kwarantannie. Osoby przyprowadzające i odprowadzające dzieci muszą przestrzegać środków ostrożności – osłaniać usta i nos, dezynfekować ręce lub nosić rękawiczki jednorazowe. Opiekunowie (zasada: jedno dziecko – jeden opiekun) mogą wchodzić do przestrzeni wspólnej wyznaczonej przez dyrektora pod warunkiem zachowania 1,5 m dystansu. Inne osoby z zewnątrz mogą przebywać jedynie w miejscach do tego wyznaczonych.

Uczniowie nie mogą wymieniać się żadnymi przyborami szkolnymi. Sale są wietrzone co godzinę, po każdych zajęciach, a sprzęt sportowy myty lub dezynfekowany.

Wyłączono wszelkie źródełka i fontanny wody pitnej. W łazienkach są instrukcje jak prawidłowo myć i dezynfekować dłonie. Zajęcia są organizowane tak, aby ograniczyć gromadzenie się poszczególnych grup uczniów na terenie szkoły (różne godziny zajęć na boisku, jak najrzadsza zmiana sal, w których odbywają się lekcje dla danej klasy). Już we wrześniu zalecono noszenie maseczek na korytarzach szkolnych.

Zdaniem radnego

Ile zapłacimy za wywóz śmieci?

„Nie ma wątpliwości – nowy system naliczania opłat uzależniony od wody wejdzie w życie od kwietnia" – stwierdził wiceprezydent miasta Michał Olszewski. Dla zdecydowanej większości z nas oznacza to kolejne drastyczne podwyżki opłat za odbiór odpadów, które i tak – przypomnijmy – wzrosły średnio o kilkaset procent blisko rok temu.

Wielu mieszkańców Ursynowa zadaje sobie pytanie, ile tak naprawdę zapłaci za śmieci po kolejnych już zmianach? Będzie to opłata uzależniona od zużycia wody, z czym można zgadzać się lub nie, dyskutować czy wybierać spośród innych dopuszczonych ustawą rozwiązań, szukając mniejszego zła – lecz zdecydowanie ważniejszy okazuje się być jednak przyjęty tu przelicznik. Niestety, władze Warszawy uchwaliły najwyższą dopuszczoną stawkę w wysokości 12,73 zł za każdy zużyty metr sześcienny. Oznacza to, że już od kwietnia zapłacimy w swoich czynszach około 50 zł od osoby za usługę odbioru śmieci, świadczoną przez miasto. Dla przykładu, czteroosobowa rodzina zapłaci nawet 200 zł miesięcznie, a więc bajońską sumę 2400 zł rocznie.

Skąd wynikają takie wyliczenia? Warto o tym wspomnieć, ponieważ, być może, ciężko w pierwszej chwili uwierzyć w tak wygórowane kwoty. Można próbować uciec od spojrzenia prawdzie w oczy, oszukując się, że „statystyczny człowiek nie istnieje", ale matematyka pozostaje nieubłagana. Według wyliczeń Urzędu Statystycznego w Warszawie (będącego lokalnym oddziałem GUS), w 2019 roku przeciętny mieszkaniec stolicy zużył 49,3 metra sześciennego wody wodociągowej, czyli blisko 4 metry miesięcznie! Informację tę można zweryfikować samodzielnie na stronie www.warszawa.stat.gov.pl. Po przemnożeniu tej objętości przez nową opłatę, dojdziemy do jedynie pesymistycznych wniosków.

Statystyka ta znajduje także pewne pokrycie w prawie – a dokładnie w treści Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 14 stycznia 2002 r. w sprawie określenia przeciętnych norm zużycia wody, będącego uzupełnieniem do ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. Akt ten wprowadza normy przyjmowane w przypadku konieczności ustalenia ilości pobranej wody dla odbiorców usług nieposiadających wodomierza głównego. Dla normalnie wyposażonego gospodarstwa domowego miesięczne zużycie wody w przeliczeniu na osobę określono nawet na 4,2 – 5,4 metra sześciennego. Powiedzieć można, że choć rozporządzenie jest prawem dalej obowiązującym, to ma już niemal dwadzieścia lat i w ten czas świat się zmienił, a zużycie spadło dzięki przyjaznym środowisku rozwiązaniom – pełna zgoda! Dalej jednak oscyluje ono około 4 metrów sześciennych, a rozporządzenie jest dla nas pewną wskazówką i potwierdzeniem liczb podawanych przez Główny Urząd Statystyczny.

Gdyby jakiś przedstawiciel miejskiego ratusza tłumaczył Państwu, że to wcale nie tak, a prawdziwe opłaty będą mniejsze, ponieważ ludzie zużywają średnio mniej wody – proszę wrócić do samej uchwały XL/1254/2020 z dnia 26 listopada 2020 r Rady Miasta Stołecznego Warszawy wprowadzającej nowe stawki za odbiór śmieci. W niej samej przyznano, że typowy mieszkaniec naszego miasta zużywa właśnie wyżej wspomniane ilości wody, co poskutkuje bolesną opłatą sięgającą czasem nawet kilkuset złotych. Stwierdza ona bowiem, iż „zużycie wody dla nieruchomości, na której zamieszkują mieszkańcy, ustala się jako iloczyn liczby osób zamieszkujących nieruchomość oraz przeciętnej miesięcznej normy zużycia wody na jednego mieszkańca w gospodarstwie domowym wynoszącej 4 m3".

Drakońskim podwyżkom sprzeciwiają się mieszkańcy Ursynowa. Jako stowarzyszenie Projekt Ursynów uważamy, że opłata sięgająca blisko 50 zł od osoby jest niewspółmierna do jakości usługi i mogłaby być dużo mniejsza, gdyby tylko miasto prowadziło racjonalną politykę gospodarki odpadami. Wesprzeć te działania można podpisując internetową petycję pod adresem www.stop-podwyzkom.org, będącą apelem do władz Warszawy o wycofanie się z tej kontrowersyjnej decyzji.

Bartosz Zawadzki
Projekt Ursynów

Nie tylko beton układają w tunelu

Mróz przystopował na chwilę układanie betonowych warstw konstrukcji nawierzchni, ale od poniedziałku roboty znów ruszyły. W tunelu pod Ursynowem, w ciągu S2 Południowej Obwodnicy Warszawy, montowane są również betonowe okładziny ścian oraz wyposażenie techniczne obiektu.

Maszyna i obsługujący nią pracownicy mozolnie wędrują południową nitką tunelu od zachodniego do wschodniego portalu, pracując 24 godziny na dobę. Zostawiają za sobą białą nitkę na połowie szerokości nawy tunelu, na którą po kilkunastu godzinach wkraczają maszyny z obrotowymi szczotkami do odkrywania kruszywa w betonowej nawierzchni. Kolejnym etapem jest nacinanie nawierzchni specjalnymi piłami do betonu. Kombajn do układania nawierzchni przejdzie przez 2300 m południowej nawy tunelu i następnie wjedzie do nawy północnej. Pod koniec stycznia br. położono w niej około 1 km betonowej nawierzchni na połowie szerokości jezdni i teraz położony zostanie brakujący odcinek.

Na przełomie lutego i marca ukończono układanie warstw konstrukcji nawierzchni z kruszywa oraz podbudowy z betonu. To umożliwia teraz pracę 24 godziny na dobę przy układaniu docelowej betonowej nawierzchni w tunelu. Zakończono prace konstrukcyjne, związane z budową chodników oraz elementów betonowych odwodnienia liniowego. Kontynuowane są prace związane z budową podwaliny i montażem okładzin ścian tunelu. Betonowe panele okładzin zamontowano na długości ok. 900 m. Do ścian szczelinowych w tunelu mocowane są kolejne uchwyty montażowe, a na murach przy wlotach do tunelu stelaż, na którym zamocowane zostaną okładziny akustyczne. Pod sufitem montowane są oprawy oświetleniowe oraz realizowane są prace teletechniczne, związane z trasowaniem instalacji monitoringu i systemów ostrzegawczych. Wykonawca montuje również system nagłośnienia. W niszach alarmowych układana jest kostka betonowa. Trwa montaż drzwi do pomieszczeń technicznych w tunelu. Pod sufitem zamontowano wentylatory strumieniowe.

Na obu węzłach trwa montaż wypełnień ekranów akustycznych, a na obiektach mostowych wykonywane są roboty wykończeniowe. Przy al. KEN, ul. Rosoła oraz na odcinku Rosoła - Cynamonowa przeprowadza się roboty drogowe i brukarskie.

W budynku, w którym będzie się mieściło Centrum Zarządzania Tunelem, a docelowo także Krajowe Centrum Zarządzania Ruchem, rozpoczęto montaż wyposażenia. Finiszują prace związane z budową stacji wentylatorowych i transformatorowych przy obu portalach tunelu.

Zaawansowanie prac na ursynowskim odcinku S2 POW to ok. 89 proc. Zgodnie z podpisanym aneksem do umowy, wydłużono czas na ukończenie robót do końca marca 2021 r. Powodem wydłużenia czasu na ukończenie była m.in. długotrwała procedura uzyskiwania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) oraz proces zawierania umów z gestorami sieci. Kierowcy pojadą tunelem w II kwartale 2021 r., po zakończeniu odbiorów i uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie.

Małgorzata Tarnowska

Bazarek to ludzie i ich przyszłość...

Nie wolno bawić się przyszłością rodzin Kupców z Bazarku na Dołku. Ta przyszłość zależy teraz z jednej strony od groźnych w skutkach, czysto ambicjonalnych decyzji paru osób z zarządu Stowarzyszenia nie zarządzającego już targowiskiem, które postanowiły okupować ten teren, a z drugiej strony od właściciela terenu, czyli Zarządu Mienia m. st. Warszawy, który musi wziąć pod uwagę, że Bazarek to nie tylko „jeden z terenów miasta", ale strategiczne społecznie dobro wspólne.

Jestem obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Po pierwsze, zadeklarowałem publicznie i oficjalnie dwie rzeczy: a/ po rezygnacji zarządu Stowarzyszenia chcę podpisać umowę na dzierżawę tego terenu; b/ jeśli będzie miało dojść do podpisania umowy, oczywiście złożę mandat radnego, bo nie dopuszczę do konfliktu interesów, tak jak dotąd do niego nie dopuściłem. Ale mimo licznych wysiłków nie otrzymuję od Zarządu Mienia żadnych dalszych informacji ani o „mapie drogowej" rozwiązania sprawy okupacji terenu przez kilka osób z zarządu Stowarzyszenia, ani o tym, czy w obliczu mojej pisemnej deklaracji o gotowości podpisania umowy, to podpisanie nastąpi. Nie wiedząc, co się stanie i kiedy, nie mogę przygotować tego, co po mojej stronie jest najważniejsze z punktu widzenia Kupców i Klientów – rozpisanego w czasie planu ratowania Bazarku. Taki plan wiąże się z bardzo licznymi działaniami logistycznymi. Wie to każdy, kto prowadził tego typu przedsięwzięcia.

Kolejny problem ma naturę po części prawną, po części czysto etyczną. Nadal formalnie nie jestem stroną w sprawie Bazarku, a więc właściwie nie mam prawa, by wdrożyć działania, które powinny prowadzić do uspokojenia nastrojów tak Kupców, jak i Klientów. To dlatego podjąłem i zakomunikowałem radnym decyzję, że nie będę uczestniczył w sesji Rady Dzielnicy dotyczącej porządku na oraz wokół Bazarku. W moim poczuciu występowałbym na takiej sesji w niejednoznacznej roli i to akurat rodziłoby podejrzenia o konflikt interesów.

Codziennie otrzymuję dziesiątki telefonów od zaprzyjaźnionych ze mną Kupców i Klientów z dramatycznym pytaniem „Co dalej? Czy możemy na pana liczyć?". Nie mogę im odpowiedzieć, że to pytanie należy zadać albo Zarządowi Mienia, albo okupującemu teren zarządowi ustępującego Stowarzyszenia. Kupcy chcą, żebym zorganizował spotkanie z nimi. A ja się biję z myślami, bo jako kto mam to spotkanie zorganizować? Nie dopuszczę do konfliktu interesów w żadnej formie! Choć nie mam wątpliwości, że takie spotkanie jest niezbędne i musi nastąpić bardzo szybko! Kupcy właśnie zaalarmowali mnie, że zarząd odchodzącego Stowarzyszenia zaczął wymuszać na nich wniesienie bezprawnych, zawyżonych opłat handlowych nie tylko za marzec, ale i za kwiecień! Jednocześnie zarząd wprowadza w błąd Kupców, że podpisze umowę, choć oficjalnie odmówił Zarządowi Mienia jej podpisania. Sytuacja jest naprawdę dramatyczna i patologiczna.

Zdecydowałem się napisać ten list, bo nie wolno tak ważnych inicjatyw w społeczności lokalnej traktować w oderwaniu od lęków ludzi, których bezpieczeństwo handlu czy bezpieczeństwo tanich zakupów od takiej inicjatywy zależy. Ta dzierżawa nie będzie trwała wiecznie – w tym czasie muszę uratować Bazarek, zapewnić Kupcom i Klientom opłacalne warunki korzystania z niego, unowocześnić i ucywilizować targowisko oraz przygotować je do przenosin w docelowe miejsce. Niezależnie od tego, kto będzie nim zarządzał, gdy wyprowadzi się z dotychczasowej lokalizacji. Czas biegnie, z każdym dniem zostaje na to wszystko coraz mniej czasu.

Pomimo bardzo wysokiego czynszu dzierżawy, Kupcy muszą mieć poczucie, że zmienił się tylko operator i to jest nadal opłacalne miejsce dla wszystkich, którzy dotąd tam handlowali. Bez kosztochłonnej czapy zarządu dotychczasowego Stowarzyszenia to da się zrobić! Musi zniknąć rozjeżdżanie trawników, parkowanie na chodnikach, musi się pojawić handel np. tanią i wartościową żywnością, który nie ogranicza się tylko do dwóch dni w tygodniu. Bo Kupcy chcą zarabiać codziennie, Klienci też chcą codziennie robić zakupy. Tyle że dotychczas im to uniemożliwiano.

Wobec powyższego bardzo proszę wszystkie zaangażowane w sprawę strony, aby podjęły odpowiedzialne i zdecydowane działania powodowane interesem Kupców oraz Klientów Bazarku na Dołku.

Piotr Karczewski

135. rocznica urodzin Rydza-Śmigłego

W dniu 11 marca przypada 135. rocznica urodzin gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, patrioty, działacza organizacji niepodległościowych, bohatera wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. i naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w wojnie obronnej 1939 roku.

Z tej okazji burmistrz dzielnicy Mokotów Rafał Miastowski – wraz z zastępcami Anną Lasocką i Krzysztofem Skolimowskim oraz radnymi dzielnicy Mokotów Bożeną Kosińską-Krauze, Joanną Dembowską, Natalią Polubiec – złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą postać Marszałka Polski, umieszczoną na elewacji kamienicy przy ul. Sandomierskiej 18. W budynku tym generał Rydz-Śmigły ukrywał się po powrocie do Polski i zmarł 2 grudnia 1941 roku.

Otwarcie ul. AK Bałtyk

W poniedziałek 15 marca otwarto dla ruchu ul. AK Bałtyk na odcinku od ul. Bluszczańskiej do al. Polski Walczącej.

W ramach zadania inwestycyjnego wykonano: układ drogowy o przekroju 2x2 tj. dwie jezdnie po dwa pasy ruchu w każdą stronę, długości ok. 460 mb, przebudowano istniejące skrzyżowania, wykonano chodniki po obu stronach jezdni, wykonano drogi dla rowerów po obu stronach jezdni, wykonano zatoki autobusowe i perony przystankowe, wykonano ogólnodostępne zatoki postojowe, wykonano oznakowania ulicy zgodnie z zatwierdzoną organizacją ruchu, urządzono zieleń drogową, zbudowano odwodnienia drogi, przebudowano sieć wodociągową, zabezpieczono kable istniejącej sieci elektroenergetycznej, zbudowano oświetlenie drogowe, zbudowano sygnalizację oraz przebudowano sygnalizację na skrzyżowaniu ulic AK Bałtyk i al. Polski Walczącej, przebudowano i zabezpieczono urządzenia teletechniczne, przebudowano sieć ciepłowniczą.

Jazzowe interpretacje pieśni wielkopostnych

Zapraszamy do obejrzenia koncertu w formule on-line pt. „Popiół i Jazz", w sobotę 20 marca 2021 r. o godz. 20:00. W repertuarze znajdą się jazzowe interpretacje pieśni wielkopostnych.

Wystąpią utalentowani artyści młodego pokolenia: Katarzyna Warno (wokal), Michał Jaros – (kontrabas), Dominika Czajkowska-Ptak (fortepian) oraz Robert Murakowski (jeden z najpopularniejszych polskich trębaczy jazzowych).

Koncert będzie transmitowany z Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie i bezpłatnie dostępny na profilu Facebook Urzędu Dzielnicy Mokotów, kanale Youtube Urzędu Dzielnicy Mokotów oraz Sanktuarium św. Andrzeja Boboli.

Ze względu na wprowadzone ograniczenia sanitarne koncert odbędzie się bez udziału publiczności.

Szkoła przy Różanej już po modernizacji

Modernizacja Zespołu Szkół Specjalnych nr 99 dobiegła końca. Siedzibę Szkoły Podstawowej nr 111 i Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii nr 1 odwiedziła wiceprezydent Renata Kaznowska.

– Dbamy o nasze placówki specjalne. Teraz dzieci ze Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 111 oraz uczniowie z Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii nr 1 „SOS" mają wreszcie zapewnione komfortowe warunki do nauki – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

Modernizacja szkoły przy ul. Różanej 22/24 kosztowała 29,3 mln zł. Prace rozpoczęły się w 2016 r., od grudnia 2020 r. trwały odbiory, a 4 marca br. placówka na Mokotowie została oficjalnie oddana do użytku.

Budynek ocieplono i przebudowano, wymieniono instalacje, dostosowano do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i wyposażono w nowy sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i multimedialny. Powstały dwie nowe hale sportowe, odnowiono szkolne boiska i zagospodarowano teren wokół budynku szkoły. A na terenie zielonym obok boisk zamontowano siłownię plenerową.

Szkołę wybudowano w latach 1934-1935 według projektu Juliusza Żórawskiego. Na froncie szkoły znajduje się odrestaurowany, modernistyczny, trójkolorowy wizerunek syrenki warszawskiej, napis „Szkoła powszechna im. Generała Juljana Stachiewicza" oraz okrągła odznaka I Brygady Legionów Polskich (patron był legionistą, generałem brygady Wojska Polskiego oraz historykiem wojskowości).

W zmodernizowanym obiekcie przy ul. Różanej 22/24 uczą się dzieci ze Specjalnej Szkoły Podstawowej nr 111. Obecnie jest to 95 uczniów w 21 oddziałach. Są to głównie uczniowie z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim. Likwidacja barier architektonicznych w budynku przy ul. Różanej pozwoli dyrektorowi szkoły na przyjęcie większej liczby uczniów z niepełnosprawnościami sprzężonymi – w tym z niepełnosprawnością ruchową – i utworzenie dodatkowych oddziałów. Ten fakt w dużej mierze przyczyni się do zaspokojenia potrzeb m.st. Warszawy w tym zakresie.

Nowoczesny, zmodernizowany i wyposażony adekwatnie do potrzeb budynek pozwoli na zapewnienie wysokiej jakości opieki i edukacji dla uczniów objętych kształceniem specjalnym. Obiekt spełnia także standardy dostępności dla osób z niepełnosprawnościami. Jest położony w centralnej części miasta, w dzielnicy Mokotów, co dodatkowo zwiększa jego atrakcyjność dla uczniów i ich rodziców, ze względu na łatwy dojazd m.in. komunikacją miejską.

– Ta profesjonalna baza, którą otrzymały właśnie Szkoła Podstawowa Specjalna nr 111 oraz Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii nr 1 „SOS" w znaczący sposób przyczyni się do rozwoju oraz wzmocnienia sieci szkół i placówek organizujących kształcenie specjalne na terenie naszego miasta – dodaje wiceprezydent.

Szkoła dla dzieci z niepełnosprawnościami zajmie parter i pierwsze piętro obiektu. Dzieci mają tutaj do dyspozycji liczne, przestronne pomieszczenia lekcyjne, sale terapeutyczne, salę gimnastyczną (z widownią), nowoczesną salę do integracji sensorycznej. Wszystkie pomieszczenia wyposażone są w nowoczesne środki dydaktyczne, niezbędne do realizacji podstawy programowej.

Powstałe na terenie szkoły 2 boiska wielofunkcyjne, siłownia plenerowa i plac zabaw pozwolą uatrakcyjnić zajęcia z wychowania fizycznego i umożliwią zdrowe, aktywne spędzanie czasu wolnego po lekcjach. Dzięki stworzeniu ogrodu sensorycznego uczniowie będą mogli rozwijać umiejętności uważnego postrzegania i doświadczania rzeczywistości. A w bardzo nowoczesnym bloku żywienia – przygotowywać się do samodzielnego dorosłego życia.

Profesjonalnie zaprojektowany i przygotowany budynek pozwala na połączenie różnych funkcji: edukacyjnych, opiekuńczych, wychowawczych, terapeutycznych oraz noclegowych. To istotne, gdyż w siedzibie przy ul. Różanej mieści się też Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii nr 1 „SOS", w skład którego wchodzi m.in. 15-oddziałowe LXI Liceum Ogólnokształcące im. Janiny Zawadowskiej oraz internat. Nowa siedziba uwzględnia specyficzne potrzeby młodzieży zagrożonej niedostosowaniem społecznym. A miejsca w tego typu ośrodkach są na terenie miasta bardzo potrzebne w związku z rosnącą liczbą orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego ze względu na zagrożenie niedostosowaniem społecznym.

MOS nr 1 zajmować będzie drugie i trzecie piętro budynku. W liceum ogólnokształcącym znajdują się sale przedmiotowe, pracownie kierunkowe, gabinety, pomieszczenia terapeutyczne, sale do zajęć pozalekcyjnych i fizycznych. Natomiast w internacie – starannie wyposażone pokoje wychowanków i wychowawców, izolatka oraz zaplecze kuchenne wraz z jadalnią. Ogółem powierzchnia użytkowa ośrodka zwiększyła się ponad dwukrotnie, liczba miejsc noclegowych wzrosła z 20 do 36, a liczebność klas wzrośnie do 16 osób.

Warszawa ma rozbudowaną sieć szkół i placówek specjalnych - łącznie 71 (w 45 lokalizacjach). Jest ona stale rozwijana i dostosowywana do potrzeb.

Za kadencji prezydenta Rafała Trzaskowskiego zmodernizowano już Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 10 przy ul. Tarchomińskiej 4, przy ul. Halnej 32 wybudowano siedzibę dla Zespołu Szkół Specjalnych nr 102 oraz przebudowano budynek ul. Twardej 8/12 na potrzeby Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Słabosłyszących nr 15, wyremontowano też Bursę nr 6 przy ul. Okopowej 55a.

Miasto przygotowuje już modernizację kolejnych placówek – m.in. Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Słabowidzących nr 8 przy ul. Koźmińskiej 7, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 9 przy ul. Paska 10, Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych przy ul. Reymonta 16 oraz Instytutu Głuchoniemych przy pl. Trzech Krzyży 4/6.

Obecnie z kształcenia, opieki i specjalistycznego wsparcia w placówkach specjalnych korzysta ponad 4 tys. uczniów. **KG**

Piesi bezpieczniejsi na Rakowieckiej

ZDM realizuje program poprawy bezpieczeństwa na drogach. Przed dwoma przejściami dla pieszych na ul. Rakowieckiej zamontowano wyspy poprawiające widoczność. Wprowadzona zmiana to efekt audytu bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Przejścia dla pieszych na Mokotowie zostały objęte zakończonym w zeszłym roku audytem brd. Pod lupę zostało tam wziętych 347 zebr bez sygnalizacji świetlnej. 31 w 27 lokalizacjach otrzymało najniższą notę, czyli 0 lub 1 punkt w skali 0-5.

Wśród takich przejść znalazło się to przez ul. Rakowiecką przy wlocie ul. Kieleckiej. Audytorzy, biorąc pod uwagę 30 kryteriów, ocenili je na 1. Zwrócili uwagę na znaczną prędkość rozwijaną przez kierowców, a jako największe zagrożenie uznali zaparkowane po południowej stronie jezdni samochody, które zatrzymane kilka metrów od zebry ograniczają widoczność. „Kierujący nie mają szans na dostrzeżenie pieszych z odpowiednim wyprzedzeniem" – podkreślili.

Jedną z rekomendacji było uspokojenie strefy przed przejściem. „Należy wzmocnić nadzór nad nieprawidłowym parkowaniem oraz zastosować fizyczne środki uniemożliwiające parkowanie w obszarze wymaganych pól widoczności" – wskazali audytorzy.

W związku z tym zamontowano tam długie na ponad 10 metrów wyspy z prefabrykatu, które poprawiły widoczność. Dzięki nim zaparkowane samochody już nie stoją tuż przed pasami, a wkraczający na nie piesi czują się bezpieczniej – kierowcy są w stanie zauważyć ich odpowiednio wcześnie.

Podobny problem audytorzy zdiagnozowali kilkadziesiąt metrów dalej, przy ul. Opoczyńskiej. Znajdujące się nieopodal przejście przez Rakowiecką ocenili na 0 i polecili je odseparować wyspami od zatrzymanych aut. Tam wyspy zamontowano po obu stronach jezdni – wcześniej kierowcy parkowali również od strony torów tramwajowych.

Audyt przejść dla pieszych objął 4093 przejścia bez sygnalizacji we wszystkich dzielnicach Warszawy. Te ocenione najniżej („zera", „jedynki" i w kilku przypadkach „dwójki") są sukcesywnie poprawiane pod kątem bezpieczeństwa przechodniów. W latach 2016-2019 problem rozwiązano na ponad 100, w tym 55 „zerach" i „jedynkach". Kolejne ponad 100 przejść, w tym 57 „zer" i „jedynek", zostało przebudowane tylko w zeszłym roku, co oznacza, że już ponad 20 proc. najbardziej niebezpiecznych przejść przeszło metamorfozę poprawiającą bezpieczeństwo. W 2021 r. ZDM ma w planach przebudowę kolejnych 100 przejść, z czego ponad połowa to właśnie te z najniższymi notami. **zdm.waw.pl**

Krajowy Plan Odbudowy dla wszystkich!

Rada Unii Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza poinformowała o swoim stanowisku skierowanym do rządu. Prezydenci największych polskich miast mówili o próbie antagonizacji samorządów.

– Do tego, by Polska mogła się podnieść po kryzysie, wspierani muszą być wszyscy. Te biedniejsze regiony i wieś, ale także duże miasta, które są kołem zamachowym polskiej gospodarki. To one gwarantują wspieranie priorytetów polityki europejskiej. Bez środków dla dużych miast nie będzie walki z ociepleniem klimatu. PiS uwielbia strategię dzielenia – i chyba właśnie takie jest założenie projektu Krajowego Planu Odbudowy – podsumował Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy, przewodniczący Rady UMP. – Odebranie pieniędzy to nie odebranie ich wyłącznie samorządom i mieszkańcom, to także odebranie pieniędzy uniwersytetom, przedsiębiorcom i organizacjom pozarządowym – dodał prezydent Trzaskowski.

– Unia Metropolii Polskich przyjęła wobec projektu Krajowego Planu Odbudowy stanowisko merytoryczne, ale krytyczne – mówił Tadeusz Truskolaski, przewodniczący zarządu UMP. – Nie zgadzamy się, żeby ten plan stał się funduszem wyborczym PiS. Ale jeżeli nie będzie jasnych, czytelnych, obiektywnych kryteriów podziału środków, to tak się stanie. Nie zgadzamy się, żeby duże miasta zostały potraktowane jak miasta drugiej kategorii. Prawie 20 proc. mieszkańców zostałoby potraktowanych marginalnie - dodał Truskolaski.

Duże miasta samorządami drugiej kategorii

Skutki pandemii odczuli wszyscy Polacy – niezależnie od tego, gdzie mieszkają. Dlatego, tworząc Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (RRF), Unia Europejska nadal chce rozwijać spójność i wyrównywać różnice w poziomie życia między dużymi miastami a mniejszymi ośrodkami.

– W Polsce KPO może służyć dzieleniu, a nie łączeniu. Według projektu rządowego to mieszkańcy mniejszych miejscowości stracili w czasie pandemii więcej niż mieszkańcy dużych miast. A przecież nie da się prowadzić np. zielonej polityki bez udziału metropolii. Dlatego apelujemy do premiera, żeby uwzględnił w prawdziwych konsultacjach głos samorządów, przedsiębiorców czy organizacji pozarządowych – mówiła Aleksandra Dulkiewicz prezydent Gdańska.

Mniej środków na transport szynowy

Zdaniem prezydentów dużych miast, działania rządu są szczególnie niezrozumiałe w zakresie środków przeznaczonych na zieloną transformację i niskoemisyjną mobilność, gdzie planuje się wykluczenie wsparcia rozwoju miejskiego transportu szynowego. To właśnie duże miasta emitują najwięcej gazów cieplarnianych, a ich mieszkańcy najbardziej odczuwają skutki zmian klimatycznych. Tymczasem projekt KPO tego nie dostrzega i zakłada, że całe wsparcie ma być skierowane na zakup taboru autobusowego – potrzebnego, ale zdecydowanie mniej efektywnego niż transport szynowy. Nie można poważnie mówić o ograniczaniu emisyjności w sektorze transportu bez wsparcia rozwoju sieci tramwajowych, metra i kolei w największych polskich miastach.

Rząd pomniejsza rolę szpitali samorządowych

Projekt KPO zakłada, że wsparcie dla systemu ochrony zdrowia będzie koncentrować się na sektorze rządowym. Całkowicie zapomina się o doświadczeniach walki z epidemią COVID-19, kiedy to szpitale samorządowe wzięły na siebie ogromny wysiłek związany z jej zwalczaniem. Nie da się zapomnieć o tym, że cała administracja publiczna (rządowa i samorządowa) brała i bierze w tym aktywny udział, jednak nie jest to odzwierciedlone w projekcie KPO. Wsparcie rozwoju i modernizacji infrastruktury podmiotów leczniczych nie może pomijać szpitali i placówek podstawowej opieki zdrowotnej w największych polskich miastach.

Projektowany podział środków niesprawiedliwy

– Mamy bardzo poważne wątpliwości, czy przygotowany przez rząd projekt Krajowego Planu Odbudowy jest zgodny z ramami, które wyznaczyła Rada Europejska. W tym projekcie nie ma rozdziału zawierającego ocenę wpływu planowanej interwencji na wzmocnienie odporności gospodarczej, społecznej i instytucjonalnej, choć powinien być – zauważyła prezydent Łodzi, Hanna Zdanowska.

Co więcej, nie ma w KPO danych, które by potwierdzały, że to właśnie małe i średnie miasta zostały najbardziej dotknięte efektami pandemii. A przecież to właśnie w dużych miastach najbardziej rozwinięty jest sektor gastronomii, turystyki i innych usług, który w kryzysie ucierpiał najbardziej.

Silny samorząd – silna Polska

– Dyskryminacja największych polskich miast w ramach zapisów KPO jest, niestety, elementem szerszej polityki rządu w tym zakresie. Na podobne kwestie zwracaliśmy uwagę w stanowisku dotyczącym projektu Umowy Partnerstwa z 17 lutego br. oraz wielu poprzednich działań legislacyjnych, które negatywnie odbijają się na finansach jednostek samorządu terytorialnego – mówił prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. – Dotyczy to w szczególności największych miast, które zapewniają dostęp do wielu usług publicznych nie tylko swoim mieszkańcom, ale i mieszkańcom gmin wiejskich i małych miast położonych w ich najbliższym sąsiedztwie. To te miasta wielokrotnie deklarowały wolę ścisłej współpracy z administracją rządową zgodnie z zasadą „silny samorząd – silna Polska" – dodał.

Unia Metropolii Polskich

Unia Metropolii Polskich powstała w 1990 roku. Od 1993 r. UMP ma formę fundacji. Jej Radę stanowią prezydenci 12 centralnych miast polskich. Przewodniczącym Rady UMP jest prezydent m.st. Warszawy – Rafał Trzaskowski, natomiast prezesem Zarządu UMP prezydent Białegostoku – Tadeusz Truskolaski. Cel UMP to m.in. wspieranie rozwoju samorządności terytorialnej i gospodarczej. Od niedawna Fundacja UMP nosi imię Pawła Adamowicza.

Rafał Szczepkowski

Warszawa rozpoczyna budowę trzeciej linii metra

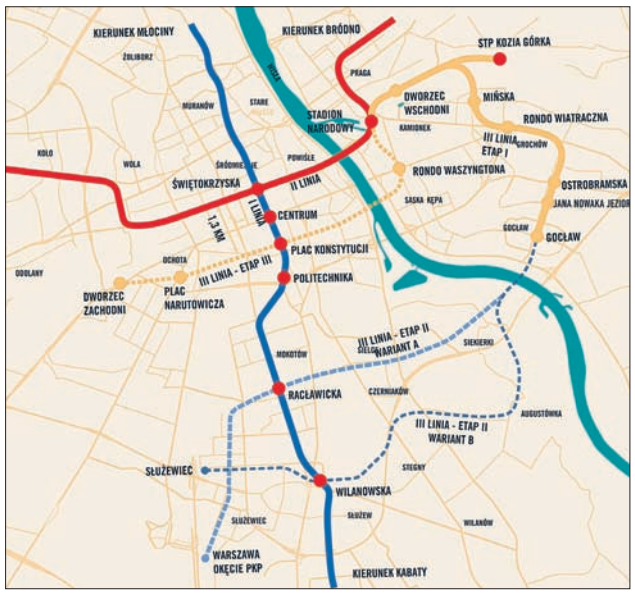

Mimo sporych problemów budżetowych stolicy w Warszawie powstanie trzecia linia metra. Taką decyzję, w ostatnich dniach, podjął Prezydent Rafał Trzaskowski. Już w czwartek 18 marca, na jego wniosek, Rada Miasta ma zdecydować o przesunięciu pieniędzy na pierwszy etap prac. M3 połączy Pragę - Południe z centrum stolicy, a docelowo – także z Ochotą i Mokotowem. W pierwszym etapie, który zakończy się w 2028 roku, powstanie sześć stacji.

To kolejna w ostatnim czasie, po zapowiedzi budowy pieszo – rowerowego mostu przez Wisłę, rozpoczęciu przebudowy tzw. Placu Pięciu Rogów, ogłoszeniu konkursu na plan architektoniczny ulicy Chmielnej i rozpisaniu przetargu na przebudowę i zwężenie ulicy Marszałkowskiej, decyzja prezydenta Rafała Trzaskowskiego w ramach projektu Nowe Otwarcie. Projekt ma pokazać wizję prezydentury Rafała Trzaskowskiego i dać nowy impuls u progu półmetku kadencji.

– To nie była łatwa decyzja, bo sytuacja finansowa miasta jest naprawdę trudna. Warszawa musi jednak stać się nie tylko idealnym miejscem do pracy, ale także wymarzonym miejscem do życia. Budowa trzeciej linii metra ma tu kluczowe znaczenie, bo komunikacja jest jedną z najważniejszych usług jakie świadczymy naszym mieszkańcom. – tłumaczy swoją decyzję prezydent Rafał Trzaskowski.

W pierwszym etapie budowy linii M3 powstanie sześć stacji. Nowa linia zostanie poprowadzona z funkcjonującej już od kilku lat stacji Stadion Narodowy, która od początku była planowana jako węzeł przesiadkowy. Stamtąd M3 pojedzie na kolejne stacje: Dworzec Wschodni, Mińska, Rondo Wiatraczna, Ostrobramska, Jana Nowaka-Jeziorańskiego i stację Gocław. Oprócz tego powstanie też odgałęzienie prowadzące do Stacji Techniczno-Postojowej na Koziej Górce. Stacja Stadion Narodowy stanie się kluczowym węzłem komunikacyjnym prawobrzeżnej Warszawy, umożliwiającym przesiadkę do pociągów na dworcu PKP, linii autobusowych i tramwajów.

– Prace przygotowawcze dla pierwszego etapu rozpoczynamy już teraz. Chcemy dobrze przygotować ten projekt na nową perspektywę finansową UE. Natomiast w drugiej połowie roku zlecone zostaną prace nad studium technicznym linii M3 po lewobrzeżnej stronie Warszawy – mówi Rafał Trzaskowski.

Linia M3 zaplanowana jest z myślą o 180 tysiącach osób mieszkających na Pradze-Południe. Metro zapewni również sprawną obsługę komunikacyjną dużych osiedli – Gocławia, Grochowa i Kamionka. Dzięki temu mieszkańcy drugiej – pod względem liczby mieszkańców – dzielnicy Warszawy będą mogli dotrzeć do centrum miasta już w ok. 17 minut. Z pierwszego odcinka linii M3 w ciągu doby korzystać będzie ponad 315 tys. pasażerów. W samym tylko szczycie porannym będzie to ponad 26 tys. osób.

– Warszawa to miasto równowagi i harmonii. To tu spotyka się historia z nowoczesnością, pod dachem Warszawy mieszkają przyjezdni i rdzenni warszawiacy, tu w końcu manifestują swoje poglądy i idee ludzie z całkowicie innych światów. Właśnie dlatego tak istotne jest, żebyśmy zawsze pamiętali również o tym, że składa się z dwóch brzegów i budowali jak najwięcej mostów i połączeń, które będą ją zszywać i scalać – wyjaśnia Rafał Trzaskowski. – Trzecia linia metra jest kolejną inicjatywą, podejmowaną z myślą o Pradze i mieszkańcach prawobrzeżnej Warszawy – dodaje.

Przebieg trzeciej linii metra został wyznaczony nową trasą na podstawie analiz niezależnych ekspertów (konsorcjum firm Egis Rail – czołowej europejskiej firmy zajmującej się projektowaniem infrastruktury szynowej oraz polskiej firmy TransEko), a także na podstawie wniosków płynących z prac nad nowym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Warszawy – kluczowego dokumentu, który przesądza o zagospodarowaniu przestrzennym miasta, o jego dalszym rozwoju.

– Budując sieć transportową miasta, w pierwszej kolejności zawsze stawia się na metro lub kolej miejską. Stosując porównanie do systemu krwionośnego, można je porównać do tętnic. Dlatego rozpoczynamy przygotowania do budowy linii M3, a w kolejnym kroku zamierzamy zbudować linię tramwajową na Gocław. Dzięki nowemu przebiegowi linii M3 ta bardzo ważna i oczekiwana inwestycja tramwajowa nie wykluczy się z podziemną koleją i będzie jej idealnym uzupełnieniem – tłumaczy Michał Olszewski, zastępca prezydenta Warszawy.

Trzeciej linia metra to jeden z elementów budowy nowoczesnej, ekologicznej i równomiernie rozwijającej się sieci komunikacyjnej Warszawy. Obecnie trwają pracę nad rozbudową M2 na Targówku i Bemowie. Miasto dokonało również największych w historii zakupów nowoczesnego taboru dla metra, SKM czy tramwajów. Dzięki temu – choć może trudno w to uwierzyć – Warszawa jest jednym z europejskich liderów w obszarze jakości i komfortu taboru oraz nowoczesnych rozwiązań transportowych.

KG

Sprzątanie po zimie

Sezon zimowy powoli dobiega końca – dlatego w Warszawie rozpoczęto gruntowne sprzątanie. Do usunięcia z ulic i chodników jest przede wszystkim piasek. W sumie pozimowymi porządkami objętych jest 1500 km dróg oraz 3,4 mln m? terenów dla pieszych.

– Mieszkańcy Warszawy cenią sobie czystość miasta, dlatego - po doczyszczeniu ulic i terenów dla pieszych - tereny te będą sprzątane systematycznie. Właśnie w regularności tkwi tajemnica porządku. Każda z jezdni zamiatana będzie na mokro raz na tydzień, a gruntownie myta raz na miesiąc – mówi Michał Olszewski, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

By służby miejskie mogły sprzątać ulice, temperatury w ciągu dnia oraz przede wszystkim w nocy muszą być dodatnie. Pozimowe porządki na jezdniach wymagają użycia dużych ilości wody, co przy temperaturze poniżej zera mogłoby powodować gołoledź.

Ostatnie sprzątanie ulic odbyło się na początku grudnia zeszłego roku. Przez ponad trzy miesiące na ulicach zebrało się tyle piasku, że efekt w pełni oczyszczonych jezdni można uzyskać dopiero po kilku przejazdach zamiatarek i zmywarek. Aby uniknąć utrudnień na drogach, prace wykonywane są w nocy. W sumie do wyczyszczenia jest 1500 km warszawskich ulic. Prace potrwają kilka najbliższych tygodni.

Nieco inaczej wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o tereny dla pieszych. Kiedy zimą nie pada śnieg i nie ma gołoledzi, tereny te są na bieżąco zamiatane. Wraz z nadejściem wiosny zakres prac jest poszerzony o mycie wiat i chodników. Do tej pory ekipy z myjkami pojawiły się już na przystankach w Śródmieściu, na Targówku, Pradze-Północ i Woli. Prace porządkowe dotyczą także pętli autobusowych i tramwajowych, gdzie trzeba uporządkować zieleń.

Po zakończeniu pozimowych porządków ulice i tereny dla pieszych będą sprzątane systematycznie. Regularność pozwala na zachowanie czystości na najwyższym poziomie. Każda z jezdni zamiatana będzie na mokro raz na tydzień, a gruntownie myta raz na miesiąc. Chodniki i przystanki zamiatane będą przynajmniej raz w tygodniu, a w niektórych rejonach nawet codziennie – częstotliwość zależy od lokalizacji. Przy czym ok. 45 proc. terenów sprzątanych jest trzy razy w tygodniu. Codziennie zabierane są śmieci z ulicznych koszy. Na terenach ZOM jest ich 12 tys., a w całym mieście ok. 27 tysięcy.

Nie tylko jadłodzielnia...

Jak grzyby po deszczu rosną grupy dla freegan oraz dzielących się niepotrzebnymi dla siebie rzeczami. Czy jednak ta zmiana jest przedsmakiem nowego społeczeństwa, gdzie nie ma aż tyle miejsca na konsumpcjonizm?

Futurolodzy są zgodni – po kryzysie klimatycznym, który ma nastąpić około lat 2035-2045 – nastąpi przemodelowanie stylu w jakim żyjemy. Kapitalizm oparty na konsumpcji nie będzie w stanie dłużej być atrakcyjny w obliczu zagrożeń związanych z nadmierną eksploatacją naszej planety. Do głosu dojdą ruchy alternatywne, proponujące inne modele ekonomiczne i społeczne.

Niezależnie od tego, czy zmiany będą ewolucyjne, czy rewolucyjne – ich nadejście wydaje się nieuchronne. Swoistymi pierwiosnkami nowego ładu są punkty jadłodzielni czy ruchy oddolne skierowane na rzecz redystrybucji niepotrzebnej żywności oraz dóbr materialnych. Znajdziemy takie i w Warszawie. Najliczniejsza zrzesza prawie 100 tysięcy osób.

Freeganie

Freeganizm to oddolny ruch antykonsumpcyjny, który powstał pod koniec ubiegłego wieku. Definicja opierała się niegdyś na weganizmie, czyli odrzuceniu produktów pochodzenia odzwierzęcego, chociaż obecnie jest to szerzej interpretowane. Ten styl życia opie-

ra się na odrzuceniu kupowania żywności w sklepach i korzystaniu z tego, co ma trafić na wysypisko śmieci. Jeszcze parę lat temu większości osób takie zachowania kojarzyły się jedynie z "grzebaniem po śmietnikach", ale nie jest to do końca prawdą. Oczywiście, freeganie korzystają z żywności wyrzucanej przez markety i dyskonty, ale rozwój social mediów i świadomości ekologicznej w społeczeństwie doprowadził do rozwoju ruchu. Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji (POHiD) szacuje, że rocznie marnuje się ok. 300 tys. ton dobrej żywności. W Warszawie działa kilka grup facebookowych, których członkowie dzielą się tym, czego sami nie chcą lub nie mogą zjeść. Na największej mamy nawet kilkadziesiąt postów dziennie.

Znajdziemy na nich naprawdę wszystko. Od połowy pizzy, która "nie podeszła" zamawiającemu, poprzez efekty porządków w zamrażalniku. Nie zawsze są to produkty przeterminowane – analiza postów świadczy wręcz odwrotnie. Głównie jest to pożywienie, które z jakiś powodów trafiłoby do śmietnika, ale właściciel woli je oddać niż wyrzucić. Żywność zazwyczaj znajduje szybko nowych właścicieli i podstawową zasadą jest darmowe przekazanie.

Uwaga! Śmieciarka jedzie

Jeszcze większą popularnością cieszą się grupy facebookowe mające w swej nazwie "śmieciarka jedzie". Największa w Warszawie zrzesza aż 97 tysięcy użytkowników! Codziennie pojawia się na niej ponad 300 postów, w których sąsiedzi "znajdują drugi dom" dla rzeczy niepotrzebnych. Zdarzają się też wpisy traktujące o "skarbach" czekających przy wiatach przystankowych. Znajdziemy tu mnóstwo rzeczy: od ubranek dla dzieci, wózków i zabawek, przez sprzęt elektroniczny (zdarzają się nawet działające drukarki czy laptopy), aż po rzeczy home and decor i wiele, wiele innych. Podobnie jak grupy freegańskie wszystko odbywa się na zasadzie „oddam za darmo".

– Dla mnie uczestnictwo w takim ruchu to nie tylko dawanie rzeczom drugiego życia, ale też troska o naszą planetę i poznawanie nowych ludzi. Na grupie upolowałam m.in. toster, szklanki do piwa i parę książek – opowiada Magda z Mokotowa.

Grupy "śmieciarka jedzie" powstają jak przysłowiowe grzyby po deszczu. Znajdziemy wśród nich również i takie, które dotyczą Ursynowa czy Mokotowa. Wystarczy poszukać przez pasek na Facebooku.

Piotr Celej

To tutaj od ponad 100 lat baluje „sto-ly-ca"

Polonia przetrwała dwie wojny światowe

Od poniedziałku 15 marca w Warszawie znowu zamknięte muszą być takie placówki – jak muzea, instytucje kultury, galerie sztuki, galerie handlowe czy hotele. Są jednak hotele, które są czymś więcej niż tylko obiektem branży turystycznej, są hotele, które są ważną częścią historii naszego miasta.

Ta wytworna warszawska dama ma już prawie 108 lat. Ponieważ jednak w swym życiu przeszła kilka poważnych operacji plastycznych oraz liftingów, nikt z Państwa pewnie nie dałby jej aż tylu wiosen. Ach, ileż ona w swym życiu widziała, ile pamięta, ile mogłaby nam opowiedzieć, gdyby tylko budynki potrafiły mówić…

Zlokalizowany w Śródmieściu Warszawy przy Alejach Jerozolimskich 45, praktycznie vis-a-vis Pałacu Kultury i Nauki i Dworca Centralnego, Polonia Palace, jest drugim po Bristolu najstarszym hotelem stolicy. Wybór nazwy hotelu był dość śmiałym posunięciem ówczesnego głównego inwestora obiektu – hrabiego Konstantego Gabriela Przeździeckiego, ponieważ 14 lipca 1913 roku, gdy Hotel Polonia Palace witał w swych progach pierwszych gości, Polska była przecież pod zaborami, a Warszawa podlegała jurysdykcji Cesarstwa Rosyjskiego. Nic więc dziwnego, że nazwa wzbudziła wielki entuzjazm i przysporzyła hotelowi od razu sporo sympatii wśród mieszkańców Warszawy. Polonia szczyciła się tym, że w każdym ze swych 160 pokoi (teraz w hotelu jest ich 206) goście mogli korzystać z ciepłej i zimnej wody oraz z telefonu. Ponadto hotel oferował wiele dodatkowych atrakcji i udogodnień, które wcale nie były w tym czasie standardem: kawiarnia, restauracja, salon fryzjerski dla pań, salon fryzjerski dla panów, perfumeria, winiarnia oraz pralnia. Niewątpliwie jednak od samego początku największą dumą Polonii była imponująca sala balowa z marmurowymi kominkami. Właśnie w tej sali przez lata bawiła się „STO-LY-CA". To tutaj koncerty dawał Jan Kiepura i tutaj w 1928 roku odbył się słynny bal autorów dramatycznych, który swym udziałem zaszczycili Jan Lechoń, Stefan Żeromski, Ludwik Solski, Kornel Makuszyński, Maria Pawlikowska, Józef Węgrzyn oraz Tadeusz Boy-Żeleński. 27 stycznia 1929 roku w tej właśnie sali balowej odbyły się pierwsze w historii wybory Miss Polonia. Tytuł najpiękniejszej Polki zdobyła Władysława Kostakówna, skromna urzędniczka Miejskiej Kasy Oszczędnościowej w Warszawie, która w walce o koronę Miss Polonia pokonała wiele hrabianek i arystokratek. W wielce szacownym jury konkursu zasiedli najwybitniejsi przedstawiciele świata artystycznego II Rzeczypospolitej: pisarz Tadeusz Boy-Żeleński (przewodniczący jury), malarze Karol Frycz i Tadeusz Pruszkowski, rzeźbiarze Henryk Kuna i Edward Wittig oraz literaci Zdzisław Kleszczyński i Jerzy Zagórski.

W czasie II wojny światowej Polonia miała sporo szczęścia. Praktycznie w ogóle nie ucierpiała w czasie bombardowań Warszawy w 1939 roku. Z racji położenia w samym sercu miasta i bliskości głównego Dworca Kolejowego, okupanci wybrali budynek hotelu na siedzibę biur dla swych oficerów. Szczęśliwie też Niemcy nie zdążyli zniszczyć Polonii, uciekając z miasta. W czasie Powstania Warszawskiego hotel pełnił funkcję szpitala oraz bazy zaopatrzeniowej dla powstańców i ludności walczącej stolicy. Hotelu nie udało się też splądrować Armii Czerwonej po wkroczeniu do miasta. Stało się tak za sprawą zaradnych pracowników hotelu, którzy powrócili z obozu przejściowego w Pruszkowie, gdzie przebywali od momentu zakończenia Powstania Warszawskiego i zamknęli hotel na cztery spusty. Już 13 kwietnia 1945 roku Polonia witała znowu w swych progach gości. I to jakich gości!!! Jako że w tamtym czasie większość stolicy leżała w gruzach (całkowicie zniszczonych było 90% obiektów przemysłowych i 72% budynków mieszkalnych), ówcze-

sne władze zdecydowały o umieszczeniu w Polonii wszystkich działających wtedy w Polsce przedstawicielstw dyplomatycznych. Nie były to jednak standardy, do których przywykli dyplomaci. Tylko część apartamentów dysponowała własną łazienką z wanną, tak więc zarówno o poranku, jak i wieczorem do ogólnodostępnej łazienkarni na każdym piętrze ustawiała się kolejka odzianych w eleganckie szlafroczki i kapcie hotelowe ambasadorów, konsulów, radców prawnych i innych urzędników (a może i jakaś szlafmyca się trafiła, kto wie, widok w każdym bądź razie z pewnością bezcenny).

Przedstawiciele dyplomatyczni niektórych państw otrzymali wyjątkowo mało przestrzeni i tak, na przykład, ambasador Czechosłowacji zmuszony był mieszkać, pracować i prowadzić biuro prasowe w jednym ciasnym pokoju. Najwięcej, bo 30 pokoi, otrzymała ambasada amerykańska. Osobne piętro zajmowała też ambasada brytyjska, która miała do swej dyspozycji 19 pokoi. Do polskiego MSZ podobno kilkakrotnie trafiały skargi ze strony różnych przedstawicielstw dyplomatycznych na wyjątkowo hałaśliwych przedstawicieli Bułgarii, którzy nocami notorycznie urządzali imprezy, podczas których zdarzały im się różne szaleństwa typu gra na harmonii albo improwizacja śpiewów chóralnych.

Tętniący życiem hotel, pełen ludzi, ruchu i gwaru napawał wielu warszawiaków poczuciem „powrotu do przedwojennej normalności". Do hotelowej kawiarni i klubu nocnego w podziemiach (tzw. „dołek") powoli zaczęli wracać Ci spośród stałych bywalców, którym udało się przeżyć wojnę. Pojawiali się też powracający z frontu żołnierze Armii Andersa. Z drugiej znowu strony hotelowe progi zaczęli zaszczycać dygnitarze nowej władzy, w tym w szczególności oficerowie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Obecność tak wielu dostojnych gości musiała przyciągać tu siłą rzeczy handlarzy walutą i złotem oraz prostytutki.

Począwszy od 1953 roku hotel został zobligowany do obsługi wszystkich bankietów dla dygnitarzy „zaprzyjaźnionych narodów". Hotelowa kuchnia przygotowywała więc posiłki nie tylko na rauty, odbywające się w samej Polonii, ale również i w innych miejscach Warszawy – na przykład na pamiętne przyjęcie wydane na cześć pierwszego premiera Chińskiej Republiki Ludowej Zhou En-laia, odbywające się w Teatrze Wielkim. We wspomnianym wydarzeniu udział wzięło 800 gości, a na stołach pojawiły się, między innymi pasztety i wędliny ułożone w pokaźnych rozmiarów obraz, przedstawiający karetę, do której zaprzęgnięta była szóstka koni. Dodatlkową atrakcję stanowiły płonące lody w kształcie łodzi z przepiękną świecącą lampką w środku.

W 1955 roku w hotelu Polonia Palace zakwaterowano uczestników V Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina: 74 pianistów z 25 krajów. Aby zapewnić wszystkim artystom komfort przygotowań do konkursu, całe szóste piętro hotelu opróżniono z mebli i wstawiono tam kilkanaście fortepianów. Na jednym z nich ćwiczył zwycięzca konkursu 23-letni Adam Harasiewicz.

W latach 60-tych i 70-tych w Polonii urządzano liczne bankiety, konferencje naukowe, kongresy, zjazdy techników, hutników, związków zawodowych oraz targi książki. Zatrzymywali się tu artyści koncertujący w Warszawie albo przyjeżdżający tu ze swymi spektaklami, sportowcy, dziennikarze i literaci. W księdze gości hotelowych przybywało nazwisk znanych osób, takich jak chociażby: Zbigniewem Boniek, Grzegorz Lato, Jan Tomaszewski, Roman Polański, Zbigniew Wodecki, Seweryn Krajewski, Bernard Dornowski, Krzysztof Klenczon, Jan Pospieszalski czy Andrzej Zieliński.

Przymiarki do pierwszego generalnego remontu Polonii rozpoczęto za czasów Gomułki, ale szczegółowe plany przygotowano i remont przeprowadzono dopiero za czasów Gierka. Kolejne remonty odbyły się w latach 2004 i 2010. Zastosowano kilka innowacyjnych rozwiązań, które pozwoliły wygospodarować dodatkową przestrzeń, w której zorganizowano obecne lobby hotelowe. Przede wszystkim, jednak, dołożono wszelkich starań, by jak najdokładniej odrestaurować większość starych elementów, aby zachować historyczny, unikatowy klimat budynku – ważnego świadka i uczestnika dziejów naszej stolicy.

Katarzyna Nowińska

Pierwszy taki most w Warszawie

Na tę inwestycję czekało sporo mieszkańców Warszawy. Prezydent Rafał Trzaskowski ogłosił, że w Warszawie powstanie jeden z najdłuższych mostów pieszo-rowerowych na świecie. Most połączy Bulwary Wiślane z Pragą. Projekt jest już gotowy, a pozwolenie na budowę jest prawomocne. Planowany czas budowy mostu to 2 - 3 lata.

Ogłoszenie budowy pieszo - rowerowej przeprawy przez Wisłę zbiegło się w czasie z rozpoczęciem przebudowy tzw. Placu Pięciu Rogów, przetargu na zazielenienie ulicy Marszałkowskiej czy konkursu na projekt architektoniczny ulicy Chmielnej. Wszystkie te zmiany to część nowego otwarcia prezydenta Rafała Trzaskowskiego, który w ostatnich tygodniach zintensyfikował swoje działania komunikacyjne.

– Decyzja o budowie tego mostu to dla mnie symboliczny moment. Ta inwestycja idealnie oddaję wizję Warszawy, w którą wierzę. Miasta, które do tej pory było idealnym miejscem do pracy, a teraz – dzięki zmianom, które już rozpoczęliśmy – stanie się idealnym miejscem do życia – powiedział Rafał Trzaskowski, ogłaszając swoją decyzję.

Nowy most będzie liczył ok. 500 m długości. Szerokość konstrukcji wygiętej na kształt błyskawicy jest zmienna – w najwęższym punkcie ma 6,9 m, nad nurtem rzeki rozszerza się do 16,3 m. Ma to być najdłuższa na świecie przeprawa tylko dla pieszych i rowerzystów. Powstanie na wysokości ul. Karowej na lewym brzegu i ul. Okrzei na prawym brzegu.

– Ta inwestycja będzie najciekawszą architektonicznie przeprawą w stolicy. Z podobnych konstrukcji słyną inne miasta na świecie – warto wspomnieć choćby Millenium Bridge w Londynie czy szereg ikonicznych przepraw w nadrzecznym parku Madrid Rio – mówił prezydent Rafał Trzaskowski.

Most stworzy nowe połączenie spacerowe między Bulwarami Wiślanymi, które stanowią efektowne miejsce wypoczynku, odwiedzane tłumnie niemal przez cały rok, a praskim brzegiem Wisły, który jest bardziej naturalny i niezagospodarowany. Dziś te dwa brzegi funkcjonują w zasadzie osobno, bo trudno dostępny dla pieszych most Śląsko-Dąbrowski nie zachęca, by ją przekroczyć. Dzięki nowej przeprawie przejście z jednego na drugi brzeg będzie łatwe i wygodne.

– Nie tylko brzegi Wisły zyskają dzięki nowemu mostowi. Będzie on szansą dla rewitalizującej się właśnie Pragi, która tym samym przybliży się do centrum miasta i zyska wygodne połączenie z kampusem uniwersyteckim na Powiślu. Ciąg ulic Okrzei i Ząbkowskiej może stać się nową osią – praskim odpowiednikiem Traktu Królewskiego. Dziś Okrzei kończy się nadwiślańskimi zaroślami. Po otwarciu mostu idący tą trasą w kilka minut znajdzie się na Bulwarach Wiślanych. A dalej – wzdłuż Karowej – szybko trafi w okolice Krakowskiego Przedmieścia – dodaje prezydent Trzaskowski.

Efekt trudno dziś sobie wyobrazić, bo podobnego połączenia po prostu nie ma. Również rowerzyści mogą zyskać dzięki budowie nowego mostu. Zamiast jazdy niewygodnym mostem Śląsko-Dąbrowskim będą mogli dotrzeć z Pragi nad Wisłę i do centrum nową przeprawą, z dala od ruchu samochodowego. Takie wygodne trasy rowerowe są dziś dalej na południe od tego miejsca – pod mostem Łazienkowskim i na moście Świętokrzyskim – żadna z nich nie jest jednak po drodze dla prażan.

– Warszawa potrzebuje nowych, pięknych przepraw przez rzekę. A ta przeznaczona jedynie dla pieszych i cyklistów będzie naprawdę unikalna, tym bardziej że wyłoniony w konkursie projekt wpisuje się, w pejzaż miasta i będzie jego rozpoznawalnym fragmentem. Realizacja projektu mostu pieszo-rowerowego teraz, gdy powinniśmy jak najwięcej przebywać na świeżym powietrzu, to świetny pomysł – mówi Ewa Malinowska-Grupińska, przewodnicząca Rady m.st. Warszawy.

W budżecie m.st. Warszawy na budowę mostu ma być przeznaczone ok. 180 mln złotych. Na koszty składają się m.in. ścieżki, chodniki, rampy, oświetlenie, odwodnienie i oczywiście sama konstrukcja obiektu. Kosztorys zakłada również roboty nieprzewidziane, co w przypadku tego typu inwestycji jest bardzo ważne. Warto podkreślić, że planowana konstrukcja jest jedną z najdłuższych tego typu na świecie – będzie miała niemal pół kilometra – biorąc pod uwagę skalę przedsięwzięcia, planowane wydatki wydają się współmierne.

Dzielnica Wisła 2020

Kilkadziesiąt wydarzeń ekologicznych, sportowych i kulturalnych, kilkaset bezpłatnych rejsów po Wiśle, 2228 kg odpadów zebranych przez mieszkańców w ramach projektu z Budżetu Obywatelskiego, ponad 60 tys. użytkowników przepraw promowych i rejsów – mimo trudności związanych z pandemią, sezon 2020 nad Wisłą był udany.

Wisła i tereny nadwiślańskie to bardzo ważna dla wielu warszawiaków część miasta. Większość mieszkańców nie wyobraża sobie wakacji bez aktywności nad rzeką. Rok 2020 przyniósł wiele ograniczeń, przez kilka miesięcy nie byliśmy w stanie działać tak, jak w poprzednich latach. Jednak już na przełomie maja i czerwca, wraz ze zniesieniem pierwszych obostrzeń, nad Wisłę powróciły atrakcje wodne: spływy kajakowe i rejsy, które spotkały się z jeszcze większym niż zwykle zainteresowaniem warszawiaków.

W trakcie sezonu miasto dołożyło wszelkich starań, by mimo pandemii zapewnić mieszkańcom, którzy tłumnie pojawili się nad rzeką, możliwość spędzania czasu aktywnie, bezpiecznie i twórczo. Wszystkie działania były prowadzone w reżimie sanitarnym. I – jak co roku – tworzono je wspólnie z mieszkańcami, przedsiębiorcami, organizacjami pozarządowymi – mówi Justyna Glusman, Dyrektor Koordynator ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni.

Naturalnie nad Wisłą

W 2020 roku kampania ekologiczna Dzielnicy Wisła realizowana była pod hasłem „odŻYJ rzEKO" i zawierała elementy projektu z Budżetu Obywatelskiego.

W ramach Budżetu Obywatelskiego w każdy weekend działał Punkt Edukacji Ekologicznej, w którym zorganizowane były warsztaty i prelekcje ekspertów, m.in. na temat zero waste, upcyclingu, recyclingu, przyrody. Odwiedzający, dzięki kolektywowi „Plastikowa Rewolucja", mieli okazję samodzielnie przetworzyć plastik na przedmioty użytkowe, np. podstawki na kubki czy breloczki.

Nie zapomniano o wyrabianiu ekologicznych nawyków. W przestrzeni nadwiślańskiej – jak co roku – pojawili się edukatorzy wyposażeni w worki na śmieci i ekopopielniczki. Namawiali oni mieszkańców do sprzątania po sobie, zwracali uwagę na problem zaśmiecania przyrody. Dodatkowo, również w ramach Budżetu Obywatelskiego, warszawiacy trzykrotnie spotkali się na nadwiślańskich plażach, żeby oczyścić je z odpadów pozostawionych poza koszami, w zaroślach i trudno dostępnych miejscach. W zbiórkach uczestniczyli także artyści, np. Michał Piróg, Łukasz Garlicki, Dominika Gwit, Przemysław Cypriański. Podczas zbiórek zebrano łącznie 2 228 kg odpadów!

W ramach działań związanych z naturą prowadzono monitoring siedlisk i ostoi ptaków lęgowych, a także opiekowano się lasem lęgowym i jego mieszkańcami na warszawskim odcinku Wisły.

W 2020 r. w nowym Pawilonie Edukacyjnym Kamień ruszył cykl ciekawych przyrodniczych i ekologicznych spotkań, realizowanych m.in. w ramach projektu Life+ WislaWarszawska.pl. Charakterystyczny budynek, kształtem przypominający głaz polodowcowy, zlokalizowany został na Golędzinowskiej łące tuż przy prawobrzeżnym krańcu mostu Gdańskiego.

Pawilon nieprzypadkowo znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Wisły oraz kwitnących łąk zalewowych. Jego lokalizacja sprzyja poznawaniu naturalnego bogactwa Wisły w bezpośrednim z nim kontakcie, stwarza zupełnie nowe możliwości dla oferty edukacyjnej z zakresu popularyzacji wiedzy o ptakach i przyrodzie nadwiślańskiej, propagowania idei ochrony obszarów Natura 2000.

Kamień i jego otoczenie to miejsce nowoczesnej edukacji nie tylko dla dzieci. To również przestrzeń otwarta na różnorodne inicjatywy i działania w obszarze ekologii i ochrony przyrody.

Aktywnie nad Wisłą

W ubiegłym roku – mimo ograniczeń i konieczności zachowania reżimu sanitarnego – zorganizowano wachlarz aktywności sportowych. Odbyły się cykliczne sesje jogi, tabaty (treningi dla pozbycia się tkanki tłuszczowej), partie buli oraz treningi nordic walking, spływy kajakowe i zajęcia wioślarskie. Natomiast poza sezonem letnim w każdą niedzielę (od 15 listopada) odbywały się treningi morsowania.

W 2020 roku, we współpracy z organizacjami pozarządowymi, przeprowadzono wiele różnorodnych działań kulturalnych, np. interaktywną grę miejską, spacery edukacyjne dla dzieci, wyprawy przyrodnicze, przedstawienia teatralne o ekologii, minikoncert na wodzie, pokaz plenerowy filmu „Można panikować" (razem z panelem dyskusyjnym), wspólnie z mieszkańcami wykonano na bulwarze reverse graffiti (technika street art polegająca na myciu ściany lub innej powierzchni, najczęściej przy użyciu szablonu, w taki sposób, by wyczyszczone fragmenty tworzyły rysunek lub napis) z hasłem kampanii „OdŻYJ rzEKO", a w każdą sobotę na plaży Żoliborz odbywały się warsztaty plastyczne dla dzieci.

Gdy tylko było to możliwe, działalność wznowiły klubokawiarnie, organizując wydarzenia w reżimie sanitarnym. Odbyły się m.in. transmisje koncertów, teatr plenerowy z okazji obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego czy pierwszy otwarty turniej szachowy dla dzieci oraz cykl spotkań szachistów na bulwarach.

Żegluga

W ubiegłym roku byliśmy aktywni również na wodzie. Warszawiacy jak co roku mieli okazję skorzystać z bezpłatnych rejsów łodziami tradycyjnymi, nowoczesnymi katamaranami, motołódkami czy żaglówkami. Rejsy wzbogacono o zajęcia ekologiczne, varsavianistyczne i ornitologiczne. Jak co roku odbył się również rejs „Godzina W", upamiętniający Powstanie Warszawskie. Pod koniec sezonu z bulwarów można było podziwiać paradę łodzi wraz z performance'm artystycznym River Lights.

Pandemia spowodowała, że wiślane promy oraz zabytkowe autobusy i tramwaje rozpoczęły kursowanie później niż zazwyczaj. W sezonie 2020 funkcjonowały trzy bezpłatne promowe przeprawy międzybrzegowe: Słonka, Pliszka oraz Wilga. W lipcu i sierpniu pływały codziennie, a we wrześniu w weekendy. W tym niezwykle trudnym sezonie skorzystało z nich 56 397 osób.

Bezpiecznie nad Wisłą

Na bulwarze Flotylli Wiślanej działały dwa Punkty Wsparcia, w których warszawiacy mogli skorzystać z pomocy ratownika medycznego i psychologa, uzyskać pomoc i poradę w momentach kryzysu i przekroczenia granic bezpiecznej zabawy. Dodatkowo w każdy weekendowy wieczór działania prowadzili streetworkerzy we współpracy ze strażnikami miejskimi. Zorganizowane zostały również warsztaty profilaktyczne z zakresu asertywności, redukowania stresu, antydyskryminacji i profilaktyki uzależnień. W weekendowe popołudnia można było także uczestniczyć w profilaktycznych labach ruchowo-tanecznych.

Wszyscy pracownicy terenowi: plażowi, streetworkerzy, pracownicy Punktów Wsparcia i Punkt Edukacji Ekologicznej wyposażeni byli w płyny dezynfekujące dla odpoczywających nad Wisłą oraz edukowali w zakresie zasad bezpieczeństwa związanych z pandemią.

Infrastruktura wiślana

W 2020 – w ramach projektów z Budżetu Obywatelskiego – powstała bezpłatna wypożyczalnia kajaków, przygotowano 11 nowych palenisk i 8 rusztów na plażach miejskich. Naprawiono podesty na plaży Poniatówka, nasadzono roślinność. Poza tym dbano o wyposażenie nadwiślańskich brzegów, ustawiono 20 dodatkowych ławek, zabezpieczono wjazd na bulwary. **KG**

Warszawa postindustrialna

W ostatnich latach w Warszawie wybudowano bardzo wiele. Interesującym aspektem tego procesu jest fakt, iż osiedla mieszkaniowe powstają – w dużej mierze - na terenie dawnych fabryk. Świadczy to m.in. o głębokiej przemianie społeczeństwa, które ze społeczeństwa „robotniczo-chłopskiego" w czasach PRL, przekształca się w społeczeństwo postindustrialne. W Polsce, podobnie jak w rozwiniętych państwach Zachodu kilkadziesiąt lat temu, trwa dezindustrializacja, szczególnie w zakresie tzw. przemysłu ciężkiego i wytwórczego.

Lech Królikowski

Będące dumą „socjalistycznej" Warszawy przedsiębiorstwa – takie, jak. np.: Zakłady Mechaniczne im. Nowotki, Zakłady Mechaniczne „Ursus", Warszawski Zakład Maszyn Budowlanych im. Waryńskiego, Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. Świerczewskiego – to już historia. Na ich terenie, po wyburzeniu hal produkcyjnych, powstają imponujące osiedla, których standard jest nieporównywalny ze standardem bloków z czasów Polski Ludowej. Można dyskutować, czy to dobrze, czy źle. Wielu z nas ubolewa, że takie wspaniałe fabryki przestały istnieć. Trzeba jednak zauważyć, że jest to trend światowy. W wyścigu o czołowe miejsca na globalnym rynku odpadają wszyscy, którzy wytwarzają produkty drogie i o niskiej jakości. Przemysł polski przed 1989 r. nastawiona był na produkcję masową, a to wiązało się z niską jakością. Jeśli wyłączyć niektóre wyroby spożywcze, to do dnia dzisiejszego nie znajdziemy na świecie polskich produktów przemysłowych, które wyróżniają się jakością (przy porównywalnej cenie) lub w ogóle są rozpoznawalne jako produkty polskie, czego nie należy utożsamiać z produktami wytwarzanymi w Polsce przez światowe koncerny, według ich technologii i norm jakościowych.

Być może – nie powinniśmy żałować niektórych przemysłowych symboli minionych czasów, ale spróbujmy włączyć się do światowej rywalizacji w technologiach i produktach jutra. Polskie osiągnięcia, np. w zakresie gier komputerowych, są bardzo obiecujące. Warto przy okazji zauważyć, że inne państwo z dawnego „obozu państw demokracji ludowej" – Czechy – doskonale funkcjonuje na rynkach światowych. Czeska Škoda jest wszędzie, podobnie jak Bata (obecnie zarejestrowana w Szwajcarii), nie mówiąc już o Czeskiej Zbrojowce i czeskim Semtexie – ale to już całkiem inna historia.

Mieszkańcy południowej Warszawy, w tym mieszkańcy Ursynowa, raczej niezbyt często odwiedzają tereny dawnej przemysłowej Woli. A dzieją się tam ostatnio bardzo interesujące rzeczy. Powszechnie znany jest już fakt, że współczesne warszawskie centrum finansowo-bankowe ukształtowało się u zbiegu Towarowej i Kasprzaka, w pobliżu stacji metra Rondo Daszyńskiego. Kilkaset metrów na południe od tej stacji znajdowały się niegdyś zakłady im. Waryńskiego. Firma przestała istnieć, a jej teren został sprzedany deweloperom. Któryś z nich wpadł na chytry pomysł, aby nazwą projektowanego osiedla, nawiązać do luksusowej, paryskiej „szesnastej dzielnicy". Ponieważ Warszawa podzielona jest na 18 dzielnic administracyjnych, nowe osiedle nazwano „dziewiętnastą dzielnicą". Jego lokalizacja jest wyjątkowa, albowiem znajduje się w obrębie najdynamiczniej zmieniającej się części Warszawy. Jest kilkaset metrów od stacji metra, znajduje się w sąsiedztwie „małej obwodnicy Warszawy" (Towarowa - Okopowa itd.). Do Pałacu Kultury (umowny środek miasta) jest stamtąd trochę ponad kilometr. Jedyną – jak na razie – wadą tej lokalizacji jest sąsiedztwo terenów kolejowych w pobliżu dawnego dworca Warszawa Główna. Stan zagospodarowania tych terenów woła wręcz o pomstę do nieba. Trudno nawet wyobrazić sobie, że w cieniu luksusowych wieżowców przy Towarowej znajdują się tereny aż tak zaniedbane. Moim zdaniem – stan ten jest wynikiem działalności przedsiębiorstwa PKP, które zamiast intensywnie zająć się przewozem ludzi i towarów, zajmuje się dziesiątkami innych „biznesów" (patrz: Statut PKP). Tereny przy Towarowej, Kolejowej, Przyokopowej i Zwrotniczej są wręcz innym światem. Widać tam drobne przemiany, ale to zaledwie wstęp. „Dziewiętnasta Dzielnica" jest zwiastunem i nadzieją na stworzenie na Czystem (to nazwa gminy, która tam niegdyś istniała) miasta naszych marzeń, ale musimy na to jeszcze poczekać. Inwestorem jest hiszpański deweloper, a projektantem – warszawska pracownia JEMS. Warto przespacerować się od stacji metra Rondo Daszyńskiego w kierunku ul. Kolejowej i zobaczyć narodziny „dziewiętnastej dzielnicy" na własne oczy. Na razie to tylko dwa pierwsze etapy tej inwestycji. Warto podkreślić, że 19. Dzielnica to osiedle ogólnodostępne (bez płotów).

Innym interesującym pobliskim obszarem są tereny dawnej Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. Świerczewskiego, w narożniku ul. Kasprzaka i alei Prymasa Tysiąclecia. Główne osiedle to „Bliska Wola Tower", znanej w Warszawie firmy J.W. Construction (projekt: studio B.A.U.). Jest to imponujące 27 kondygnacji naziemnych. Osiedle zaprojektowane jest w ten sposób, że obok apartamentów i mieszkań znajdują się tam biura, usługi, a także apartamenty hotelowe. Osiedle jest jeszcze w trakcie budowy (2020). Nie ma wprawdzie w pobliżu stacji metra, ale będąc usytuowane przy al. Prymasa Tysiąclecia, czyli fragmencie obwodnicy Warszawy oraz przy ul. Kasprzaka, ma znakomitą komunikację zarówno z centrum Warszawy (3,5 km od PKiN), jak i z trasami wylotowymi z miasta.

Jestem przekonany, że spacer po terenach dawnych zakładów im. Świerczewskiego może dać wiele wrażeń, ale także tematów do przemyśleń o współczesnej Warszawie i przemianach, jakie w naszym mieście zachodzą.

Wojtek Dąbrowski

NOWY ŁAD

W sobotę, 20 marca, prezes PiS Jarosław Kaczyński i premier Mateusz Morawiecki mają ogłosić wprowadzenie rządowego programu "Nowy Ład".

Motto: Zbudujemy nową Polskę, zbudujemy taki świat,
W którym wszystko będzie lepsze, w którym nowy będzie ład.
Najpiękniejsze miasta, najpiękniejsze wsie,
Zbudujemy Polskę piękną jak we śnie (…)
słowa: Zbigniew Przyrowski, muzyka: Henryk Swolkień (1954)

Zapomniana wróciła piosenka,
A z nią moda na pieśni masowe,
Wodza znów ma się nosić na rękach,
Stare hasło ma zabrzmieć jak nowe.

Choć u steru są inne osoby,
Już to kiedyś słyszałem za młodu:
Praca, pokój, socjalizm, dobrobyt!
Program Partii – programem Narodu!

Młodzież z Partią! To przecież już było!
Widać kołem historia się toczy.
Już niejedno się ludziom wmówiło,
Znowu ktoś chce zamydlić nam oczy.

Nowy Ład! Sztandarowa budowa.
Narodowi obieca się cuda.
Znów są tacy, co będą skandować:
Morawiecki, Kaczyński i Duda!

Znów zakwitną czerwone krawaty,
W białych bluzkach iść będą dziewczęta.
Kto jest przeciw, ten trafi za kraty.
Mrocznych czasów już nikt nie pamięta.

Żeby Polska znów rosła nam w siłę,
Żeby ludziom się żyło dostatniej…
Kto uwierzy, dostanie znów w tyłek,
I kolejny raz srodze się natnie.

Dadzą nabrać się starzy i młodzi,
Różnym cwanym jak lis politykom.
Przecież wcale nie o nas tu chodzi,
Ład ma sprzyjać Obajtkom, Rydzykom…

Kiedy rząd nam ogłasza nowiny,
Co nas czeka, zwyczajnie się boję.
Celem partii jest dobro rodziny,
Lecz nie mówią, że myślą o swojej.

Godne życie – postulat nierzadki,
Nie wie nikt, co im przyjdzie do głowy,
Wkrótce nowe wprowadzą podatki,
Sami czmychną gdzieś w raj podatkowy.

Który raz w Nowy Ład uwierzymy?
W program reform, slogany, czcze słowa?
Tylko żal, że gdy wszystko spieprzymy,
Trzeba będzie zaczynać od nowa.

W prawo czyli w lewo Mirosław Miroński

W oparach absurdu

Powiedzieć, że pandemia u nas przybiera formę sinusoidy, to tak, jakby nie powiedzieć nic. Po pierwsze, każdy kto choć trochę śledzi oficjalne dane Ministerstwa Zdrowia oraz informacje medialne zauważy, że tak jest. Po drugie, podobnie dzieje się też w wielu innych krajach. Wszystko wskazuje, że to ogólnoświatowa prawidłowość. Niestety, nawet mając tego świadomość, nie zauważamy przyczyn takiego stanu rzeczy. Jest ich wiele, a jedną z nich jest zachowanie nas samych, w tym nieprzestrzeganie zasad mających chronić populację przed zachorowaniem. Niby, wszystko jasne, a jednak… Większość społeczeństwa wie, jak postępować i czego nie należy robić, ale zawsze znajdzie się ktoś, kto na przekór większości ignoruje wprowadzane zależnie od rozwoju pandemii zalecenia. No cóż, trudno z takimi postawami walczyć. Nie da się postawić policjanta przy każdym z nas. Jedno jest pewne, aby pokonać pandemię, potrzebne jest współdziałanie całego społeczeństwa. Bez tego nie zwalczymy koronawirusa ani nie zapobiegniemy powstawaniu jego kolejnych mutacji, czy też rekombinacji, kiedy to jeden organizm zostaje zakażony przez różne wirusy.

Kiedy słyszymy o rosnącej z tygodnia na tydzień liczbie zmarłych z powodu COVID-19, czy też o tych, którzy w ciężkim stanie trafiają na tzw. łóżka respiratorowe, nierzadko traktujemy tego rodzaju doniesienia, jak opowieść o żelaznym wilku z nieco zapomnianej bajki Wacława Kajetana Sieroszewskiego. Zwykle myślimy, że nas to nie dotknie. Koronawirus SARS-CoV-2 nie rozprzestrzenia się sam. Podobnie jak każdy wirus potrzebuje gospodarza i wielu z nas staje się nim. Chętnie przerzucamy odpowiedzialności za własne zdrowie na innych. Staramy się nie zauważać, że to my sami mamy na nie wielki wpływ. Oczekujemy, że epidemią powinna zająć się jest służbę zdrowia, rząd, politycy etc. Tymczasem, prawda jest taka, że nikt nie wygra walki z wirusem bez naszego udziału.

Na podstawie opinii wirusologów można domniemywać, że koniec epidemii nie będzie tak spektakularny, jak mogłoby się niektórym osobom wydawać. Najprawdopodobniej nie nastąpi nic, co da się określić tym mianem. Nie będzie w tym względzie żadnej wyraźnej cezury czasowej. Ostateczne zwycięstwo zależy od tego, czy pandemia zostanie powstrzymana na całym świecie. Co do tego, można mieć wiele wątpliwości. Zależy to od zamożności poszczególnych państw i ich determinacji w walce z wirusem. Dopiero, gdy zapanujemy nad nim w skali globalnej będziemy mogli odtrąbić pełny sukces, a także pomyśleć o pełnym zniesieniu ograniczeń i odblokowaniu gospodarki.

„Prawda jest taka, że nikt nie wygra walki z wirusem bez naszego udziału"

Wyjątkowo irytujące jest to, że o pandemii często wypowiadają się ludzie nie mający pojęcia, o czym mówią. W dodatku, robią to w mediach, do których są zapraszani z niejasnych dla mnie powodów jako eksperci. I tak, jeden, czy drugi ekspert w dziedzinie ekonomii wypowiada się na temat polityki Ministerstwa Zdrowia w walce z pandemią. Eksperci prześcigają się w prognozowaniu czekających nas katastrof, a gdy te nie nadchodzą dowodzą, że niemal wszystkie decyzje władz są złe. Gdy przychodzi do podania konkretnych przykładów, odwołują się do własnych odczuć. Nawet w swojej dziedzinie, na której powinni znać się lepiej niż przysłowiowy Kowalski, stawiają diagnozy, z których większość się nie sprawdza. Naprawdę, trzeba mieć tupet, by w jednym programie radiowym narzekać na zamknięte siłownie, stoki narciarskie, a tydzień później przekonywać, że rząd niepotrzebnie je otworzył zamiast zamknąć do odwołania. To, zdaniem eksperta, pozwoliłoby właścicielom podjąć decyzję, czy cały interes zamknąć całkowicie, czy też nie. Nie podając żadnych danych naukowych, ekspert od ekonomii robi wykład, w jakim środowisku koronawirus SARS-CoV-2 zaraża, a w jakim nie. Udowadnia, że w minionym roku rząd bez zastanowienia pozamykał restauracje i przylegające do nich ogródki, a tam (zdaniem eksperta) nie można zarazić się koronawirusem. Zaproszono go, więc gada, co mu ślina na język przyniesie, jak mówi młodzież – „rzeźbi". Nie jestem pewien, czy ów ekspert ma wystarczający kontakt z realnym życiem, toczącym poza uczelnianymi murami, gdzie chyba przebywa zbyt długo w oderwaniu od reszty społeczeństwa. Tego rodzaju publiczne wypowiedzi nie pomagają chyba nikomu, wprowadzają niepotrzebny zamęt i dezorientację wśród obywateli. Nie są żadną debatą, z której cokolwiek pożytecznego mogłoby wyniknąć. Służą budowaniu atmosfery niezdrowej sensacji,. Wykorzystują przy tym kwestię bardzo ważną dla wszystkich Polaków – zdrowie.

Niedawno, spacerując nad Jeziorem Czerniakowskim, zauważyłem, że ktoś przedsiębiorczy zainstalował tam saunę. Słowo sauna jest tu może trochę nieprecyzyjne, bo jest to rodzaj wielkiej beczki na czymś w rodzaju przyczepy, ale sauna jest… Z pewnej odległości przypomina nieco znany z westernów dyliżans. Jestem pełen podziwu dla pomysłowości biznesmena i mówię to bez żadnej ironii. To jeszcze jeden przykład na to, że Polak potrafi. Mój sceptycyzm dotyczy bezpieczeństwa tych, którzy w dobie koronawirusa decydują się na korzystanie z tego urządzenia. Są to głównie amatorzy „morsowania" w jeziorze. Do wnętrza wchodzą osoby, które nie zawsze znają się, czy też przebywają ze sobą w jednym gospodarstwie, a więc które nie miały ze sobą kontaktu. Nie jestem ekspertem, by móc się w tej kwestii wypowiadać, może jednak warto zastanowić się przed wejściem do zaparowanego wnętrza. Lepiej dmuchać na zimne, niż pogrążyć się w oparach absurdu, niczym w purnonsensowych tekstach Antoniego Słonimskiego i Juliana Tuwima.

Gadka Tadka Tadeusz Porębski

Ważniejsze leczenie czy zbrojenie?

Już ponad trzy miliony Polaków cierpi na choroby nowotworowe i liczba chorych z roku na rok wzrasta. W 2020 r. mieliśmy w Polsce ponad 196 tys. nowych zachorowań, a 118 tys. osób umarło z powodu raka. Tak wynika z raportu European Cancer Information System (ECIS) opracowanego na zlecenie Komisji Europejskiej. Pandemia, wywołana przez wirus Corona powoduje, że na rzecz leczenia i zapobiegania Covid-19 znacznie ograniczono leczenie oraz profilowanie innych chorób, o wiele bardziej niebezpiecznych niż ostra niewydolność oddechowa.

Prawda o nowotworach jest przerażająca, bowiem chodzi o chorobę nie tylko osób w średnim i starszym wieku, ale z roku na rok także coraz młodszych Polaków. Problemem jest to, że choroby nowotworowe wykrywane są w naszym kraju na późnym etapie. Tylko na raka jelita grubego, jednego z najbardziej podstępnych nowotworów, bo długo nie dających żadnych objawów, zapada w Polsce 18 tys. osób rocznie. Tymczasem zabiegowi kolonoskopii poddaje się jedynie około 40 proc. Polaków. Zaniedbywana jest również mammografia, choć ten nieinwazyjny zabieg pozwala na wczesne wykrycie u kobiet nawet 95 proc. zmian nowotworowych. Badanie to powinna wykonywać co dwa lata każda dbająca o zdrowie kobieta w przedziale wiekowym od 40. do 69. roku życia. Tymczasem w okresie dwóch ostatnich lat mammografię wykonało 36 proc. pacjentek w wieku 45–54 lata i 68 proc. ankietowanych w wieku 55–64 lata. Badanie stężenia PSA, które ułatwia wczesne wykrycie raka prostaty, wykonało w ciągu ostatniego roku jedynie 37 proc. mężczyzn w wieku 55–64 lat oraz 52 proc. w grupie 65+. Tego arcyważnego dla mężczyzn badania nigdy nie wykonało aż 35 proc. pacjentów między 55. a 64. rokiem życia. A po ukończeniu 50. roku życia poziom PSA należy sprawdzać co najmniej raz na 12 miesięcy. Z przerażeniem słucham, jak coraz większa liczba moich znajomych rezygnuje z badań i zapisywania się do lekarza, tłumacząc to trudnością, a często wręcz niemożliwością uzyskania w miarę szybkiego terminu wizyty. Utrudnienia związane są oczywiście z pandemią, bo prawie wszystkie medyczne ręce zostały rzucone na pokład walki z Covid-19. Notujemy coraz więcej zgonów spowodowanych właśnie utrudnieniem dostępu do lekarzy i badań. Oby więc, walcząc więc z pandemią, nie wylano przysłowiowego dziecka razem z kąpielą.

Choroby nowotworowe stanowią w Polsce po zawałach serca drugą najczęstszą przyczynę zgonów. Rocznie z powodu nowotworów umiera niemal 100 tys. ludzi, co oznacza, że każdego dnia zabijają one prawie 300 osób. W porównaniu ze zgonami spowodowanymi BEZPOŚREDNIO przez Covid-19 jest to liczba zastraszająco wysoka. W październiku obchodzony jest Światowy Dzień Onkologii i z tej okazji przeprowadzono jesienią ubiegłego roku Narodowy Test Zdrowia Polaków, w którym wzięło udział ponad 400 tys. osób. Nowotwór zdiagnozowano u 3 proc. ankietowanych. Natomiast w grupie wiekowej 65+ na chorobę nowotworową cierpi co dziesiąta osoba. Wyraźnie widać, że ryzyko zachorowania wzrasta wraz z wiekiem. W wielu krajach wysoko rozwiniętych uznano, że skuteczność zwalczania nowotworów złośliwych jest ważnym wskaźnikiem postępu cywilizacyjnego. Polski rząd zgodził się z taką tezą i swego czasu opracował Narodowy Program Zwalczania Chorób Nowotworowych. Tyle że nie poszły za tym stosowne do potrzeb pieniądze.

Jednym z głównych celów działań w krajach UE jest dostępność do metod wczesnej diagnostyki. To klucz do sukcesu, bo np. wcześnie wykryty dzięki profilaktycznym badaniom USG nowotwór nerki może być całkowicie uleczalny. Polacy w ogóle mają bardzo utrudniony dostęp do profilaktyki, jak również do leczenia, a w dobie pandemii trudności z dostępem do lekarzy potroiły się. Biorąc pod uwagę dane WHO z 2018 r., które plasują Polskę na trzecim miejscu, po Węgrach i Chorwacji, pod względem umieralności na nowotwory złośliwe na 100 tys. mieszkańców, należy zacząć bić na alarm. Może w trosce o zdrowie Polaków można by na początek pomyśleć o rozszerzeniu obowiązkowych, okresowych badań lekarskich wyznaczanych przez pracodawcę o badania profilaktyczne, wykorzystując darmowe programy NFZ. Czy jest to priorytet dla miłościwie nam dzisiaj panujących? Tylko w gębie i na papierze. Wystarczy zajrzeć na korytarze sąsiadującego z redakcją "Passy" Instytutu Onkologii na Ursynowie, by ujrzeć jak wygląda prawdziwe piekło dla ludzi chorych, a nie to opisane przez Dantego.

„Z przerażeniem słucham, jak coraz większa liczba znajomych rezygnuje z badań i zapisywania się do lekarza, tłumacząc to trudnością, a często wręcz niemożliwością uzyskania w miarę szybkiego terminu wizyty"

Żyjemy w coraz bardziej zatrutym środowisku i jesteśmy chodzącymi filtrami. Oddychając, pijąc, jedząc przepuszczamy przez siebie tysiące toksycznych substancji. W ciągu jednego dnia mamy kontakt z około 50 tysiącami cząsteczek, które potencjalnie mogą doprowadzić do zmian w genomie i wywołać raka. Jest to poważne ostrzeżenie, płynące z ust nie byle kogo, bo profesora Cezarego Szczylika, autora ponad 150 prac naukowych i stypendysty prestiżowych American Leukaemia Found w Temple University School of Medicine oraz Uniwersytetu Tomasza Jeffersona. Najgorsze jest to, że opinia publiczna w Polsce nie ma pojęcia, w jaki sposób zapadają np. ostateczne decyzje o refundacji leków hamujących postęp chorób nowotworowych. Ponoć używa się do tego celu skomplikowanych algorytmów, opartych m.in. na wysokości produktu krajowego brutto. Organ można wydać zgodę na refundowanie określonego leku, jeśli jego wartość nie przekracza trzykrotnej wartości PKB. Przyjęto wzorzec stosowany w krajach Europy Zachodniej, nie biorąc pod uwagę faktu, że produkt krajowy na Zachodzie jest wielokrotnie wyższy od polskiego.

Takie myślenie powoduje odcięcie od możliwości refundowania wielu leków ratujących życie pacjentów i zmuszanie chorych - często dzieci - do dziadowania w mediach o środki na nowoczesne leczenie. Jako staruch zagrożony nowotworami, tak sobie myślę, że najwyższy czas, by zażądać od ministerstwa zdrowia szczegółowych informacji o rzeczywistych kosztach leczenia chorób nowotworowych. Powinniśmy również posiąść pełną wiedzę o kosztach obsługi samego NFZ oraz zapoczątkować ogólnonarodową debatę o racjonalności ponoszonych przez nas wydatków na rzecz funkcjonowania tej instytucji. Państwo polskie musi zapewnić chorym na raka nie standardowy, lecz najwyższy komfort opieki. Pacjent dotknięty tą straszną chorobą NIE MOŻE czekać tygodniami na konsultację, ponieważ tylko w ciągu miesiąca guz potrafi podwoić masę i pojawiają się przerzuty. Rząd musi znaleźć środki na walkę z rakiem w odpowiedniej wysokości. I to szybko, bo Covid-19 czy podobna choroba wywołana przez wirus ma się nijak do niosącego niechybną śmierć nieleczonego nowotworu.

Skąd wziąć pieniądze na leczenie nowotworów, skoro złodziejstwo uprawiane w majestacie prawa przeżywa rozkwit, a rozdawnictwo publicznego grosza idzie pełną parą (500+, 13 i 14 emerytura, etc.)? Wielkimi krokami zbliża się kolejna hekatomba - lawinowo rosnąca liczba depresji spowodowanych przez pandemię (utrata pracy, bankructwa, masowe rozwody, itp.). To się dopiero zaczyna. Tymczasem polska psychiatria to obraz nędzy i rozpaczy – brakuje psychiatrów, psychologów, terapeutów, miejsc na oddziałach szpitalnych. Dzisiejsza fala nienawiści i hejtu, jaką widzimy na szczytach władzy, błyskawicznie przenosi się na dół. Jej ofiarami stają się rodziny, a przede wszystkim młodzież. Jeden na pięciu nastolatków ma problemy psychiczne lub behawioralne. Statystyki policyjne pokazują, że przybywa prób samobójczych w tej grupie wiekowej w Polsce.

Należy szybko odbudować polską psychiatrię, ponieważ jej sprawne funkcjonowanie to być albo nie być dla młodego pokolenia. Wzmocnienie sił państwa na walkę z nowotworami oraz odbudowanie psychiatrii muszą stać się priorytetami dla rządzących. Skąd wziąć na to pieniądze? Nie jestem ekonomistą, ale mam wrażenie, iż bez najmniejszego uszczerbku dla bezpieczeństwa państwa można przesunąć 20 miliardów zł z budżetu MON do resortu zdrowia. To nieludzkie, żeby w sytuacji kiedy pozbawieni dostępu do diagnostyki i możliwości rozpoczęcia szybkiego leczenia raka Polacy mrą niczym muchy, rząd przeznaczał gigantyczne pieniądze na zbrojenia. Aby zapewnić nowe uzbrojenie 90 polskim generałom, nasz kraj ma wydać w nadchodzącym 10-leciu na modernizację armii 140 miliardów złotych. Są to dwa ROCZNE budżety NFZ!

Tak rozpustnego i kosztownego programu modernizacyjnego nie ma żadne inne państwo w Europie. Nasz kraj zbroi się na potęgę, tak jakby lada moment miał być oprymowany przez śmiertelnych wrogów. Tymczasem nikt z zewnątrz nam nie zagraża. Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że korekta budżetów MON na kolejne lata nie jest sprawą prostą, wiążą nas bowiem pewne zobowiązania, wynikające z przynależności Polski do NATO. Sądzę jednakowoż, iż sprawni dyplomaci potrafiliby przekonać naszych partnerów o konieczności skorygowania gigantycznych wydatków na modernizację polskiej armii. Tyle że cierpimy także na deficyt dobrych dyplomatów, więc koło się zamyka i Polaku lecz się sam.

Właśnie mija 100 lat od ważnych dla Polski wydarzeń...

Plebiscyt na Górnym Śląsku wsparty powstaniem

Marian Marek Drozdowski

W pamiętnym marcu 1921 po uchwaleniu demokratycznej Konstytucji 17 marca 1921 roku, zakończeniu zwycięskich walk z bolszewikami i zawarciu kompromisowego pokoju w Rydze 18 marca odbył się 20 marca plebiscyt na Górnym Śląsku. Termin plebiscytu był dla Polski bardzo niekorzystny. Wszak jeszcze niedawno wojska bolszewickie stały pod Warszawą, Lwowem, Płockim i Włocławkiem.

Kraj był zrujnowany przez wojska zaborcze i okupacyjne. Rada Najwyższa zwycięzców pod naciskiem Wielkiej Brytanii wycofała się z pierwotnego przyznania Polsce tego regionu bez plebiscytu, a zarządziła plebiscyt z udziałem tzw emigrantów w 90 % głosujących za Niemcami. Niemcy w plebiscycie – obok głosów emigrantów – korzystali ze swojej dominacji w gospodarce, administracji, szkolnictwie i w hierarchii Kościoła katolickiego, eksponując tezę: bez Górnego Śląska nie będziemy mogli zrealizować odszkodowań wojennych dla zwycięzców, a poza tym Polacy nie są przygotowani do kierowania gospodarką górnośląską w interesie powojennej odbudowy Europy, bo reprezentują znacznie niższe standardy uprawnień socjalnych od niemieckich.

W trudnej sytuacji znalazł się Polski Komisariat Plebiscytowy, oficjalna instytucja, reprezentująca interesy polskiej ludności G. Śląska i państwa polskiego w latach 1920-1921 na terenie plebiscytowym. W grudniu 1919 r. Prezydium Rady Ministrów powierzyło Wojciechowi Korfantemu kierownictwo akcji plebiscytowej – chociaż dopiero 20 lutego 1920 Naczelnik Państwa Józef Piłsudski mianował Korfantego Polskim Komisarzem Plebiscytowym. Komitet, podobnie jak Rząd Obrony Narodowej Wincentego Witosa, miał koalicyjny charakter. Funkcje zastępców Komisarza Plebiscytowego pełnili: Konstanty Wolny, przywódca Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego – partii inteligencko-mieszczańskiej, walczącej o zjednoczenie G. Śląska z Polską na zasadach chrześcijańsko- demokratycznych; Józef Rymer (przywódca Narodowej Partii Robotniczej i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, a członkowie ZZP stanowili podstawowy trzon szeregów powstańczych; Józef Biniszkiewicz – przywódca śląskiej PPS, przychylnie ustosunkowany do POW G. Śląska, krytyk polityki W. Korfantego, o skromnych wpływach wśród robotników śląskich.

Czołowi działacze Polskiego Komisariatu Plebiscytowego.

Korfanty energicznie kierował Komisariatem, czyli ponad 1000 osób pracujących w 27 wydziałach i terenowych placówkach. Z Komisariatem współpracowały delegatury PCK i POW G. Śląska oraz olbrzymia liczba organizacji stanowiących infrastrukturę polskości na G. Śląsku. Siedzibą Komisariatu był hotel „Lomnitz", którego pracownicy odparli atak bojówek niemieckich 27/28 maja 1920 r. Istotną pomoc na rzecz Komisariatu świadczył Centralny Komitet Plebiscytowy, powołany 29 czerwca 1920 r. i koordynujący pomoc lokalnych komitetów dla Śląska – na czele z marszałkiem Sejmu Ustawodawczego Wojciechem Trąmpczyńskim. W okresie 15 czerwca – 11 grudnia 1920 Komitet zebrał na działalność plebiscytową blisko 11,3 mln marek polskich . Z Centralnym Komitetem Plebiscytowym od grudnia 1920 r. współdziałał także koalicyjny Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską, istniejący od 23 sierpnia 1919 roku. Kierował jego pracą Julian Adolf Święcicki. Komitet prowadził dla działaczy plebiscytowych kursy z wykładami Wojciecha Korfantego, Władysława Grabskiego, Mariana Seydy. Wysłał na G. Śląsk wielu artystów, oficerów, dziennikarzy, nauczycieli, instruktorów harcerskich. Wydał łącznie na propagandę plebiscytową blisko 40 mln marek polskich. Finansował misje zagraniczne Kazimierza Rakowskiego i Mariana Seydy do Paryża latem 1921 r. Pomagał zakwaterować i utrzymywać uchodźców z G. Śląska. Nigdy dotychczas zainteresowanie sprawami Śląska nie było tak intensywne, jak w czasie plebiscytu, III Powstania Śląskiego i sporów o podział G. Śląska po wygaśnięciu powstania. W dniu 28 stycznia 1921 zainaugurowano w całej Polsce Wielki Tydzień Górnośląski pod patronatem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, marszałka Sejmu Wojciecha Trąmpczyńskiego, prezydenta Rady Ministrów Wincentego Witosa, komisarza plebiscytowego Wojciecha Korfantego i kardynała prymasa Edmunda Dalbora. W Komitecie Honorowym i Wykonawczym znaleźli się wybitni działacze samorządowi, wśród nich inż. Piotra Drzewiecki, prezydent Warszawy, który przekonał współpracowników do przekazania na cele plebiscytu 10% swych uposażeń. Aktywnie do akcji plebiscytowej włączyły się parafie katolickie Warszawy, Poznania, Lwowa, Krakowa, Lublina i Częstochowy

Przyjazd pociągu z emigrantami górnośląskimi do Prudnika.

W wersji globalnej w plebiscycie 20 marca za Polską opowiedziało się 40,3 % głosujących, za Niemcami zaś 59,4 %. Za Polską głosowało 48,1 % uprawnionych na wsi, 41,9 uprawnionych na obszarach dworskich. Uprawnieni do głosowania mieszkańcy G. Śląska w 47% wypowiedzieli się za Polską. Głosy polskie dominowały w okręgu wielkoprzemysłowym . Na widomość o antypolskim odczytaniu wyników plebiscytu, zwłaszcza przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Włoch, ludność zerwała się w nocy z 2 na 3 maja do III Powstania Śląskiego pod kierownictwem W. Korfantego. Dzięki jego talentom dowódczym i dyplomatycznym, realizmowi politycznemu, szczególnie w czasie rokowań, pod protekcją Ligii Narodów rozpoczętych 23 września 1921 r., 12 października Rada przyznała Polsce 3 tys. km kw. G. Śląska, zamieszkałych przez prawie milion mieszkańców. Obok rolniczych powiatów – pszczyńskiego i rybnickiego – Polska otrzymała znaczną część obszaru wielkoprzemysłowego (76 % kopalń, 97 % rudy żelaznej, 50 % siarki, wszystkie huty cynkowe i ołowiane oraz centralę elektryczną w Chorzowie) Blisko 40 % potencjału przemysłowego i elektrycznego II Rzeczypospolitej znajdowało się na G. Śląsku. Propozycje Rady Ligi bez zmian zostały przyjęte przez Radę Ambasadorów i zmienione w decyzje mocarstw głównych 20 października 1921 r. wraz z propozycją o stworzenie przejściowego, dostosowawczego okresu.

Był to trudny dla Polski kompromis, uzyskany wysiłkiem rodaków w kampanii plebiscytowej, prowadzonej na G. Śląsku i w kraju, w zwycięskich powstaniach śląskich II i III oraz talentami politycznymi Wojciecha Korfantego, Stanisława Grabskiego i Kazimierza Olszewskiego.

Fot. wikipedia

Pan Krewetka i ślimaczek, czyli malarstwo Barbary Trojanowskiej

Pomimo pandemii, życie nie zamarło, chociaż w wielu jego aspektach widać zauważalne spowolnienie. Kultura, wprawdzie mocno ograniczona wciąż zachowuje swoje siły witalne, a artyści próbują radzić sobie z zaistniałą sytuacją.

Bycie twórcą to rzecz trudna nawet w czasach sprzyjających sztuce, a w czasie kryzysu wywołanego koronawirusem jest jeszcze trudniejsza. Wymaga wiele determinacji i prawdziwego zamiłowania do tego, co się robi, by móc przebrnąć przez piętrzące się przeszkody. Aby rozwijać się w pełni oraz wypełniać swą twórczą misję, artysta potrzebuje kontaktu z publicznością, z szeroko rozumianymi odbiorcami sztuki.

Obecne ograniczenia instytucjonalne, które w zasadzie mają być barierą dla koronawirusa, stają się też barierą w kontaktach z widzem, czy słuchaczem. Niemniej, życie trwa nadal, a artyści tworzą w zaciszu swoich pracowni – tak jak malarka Barbara Trojanowska, urodzona we Wrocławiu, a od dziesięciu lat mieszkająca na Ursynowie. Maluje od około dziesięciu lat. Należy do Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików. Uprawia malarstwo sztalugowe. W ostatnich latach zaczęła pracować nad reliefami. Jest czynna i aktywna, ma też spory dorobek twórczy.

Mimo dość krótkiego stażu, prezentowała swoje prace na pięciu wystawach indywidualnych. Uczestniczyła w jedenastu wystawach zbiorowych w Warszawie, Starej Iwicznej, Piastowie, Pruszkowie, Tarnowskich Górach, Piekarach Śląskich, Katowicach. Na swoim koncie ma wyróżnienie przyznane w XVIII Przeglądzie Twórczości Plastycznej „Interpretacje 2015" oraz wyróżnienie honorowe, które otrzymała podczas tego przeglądu rok później. Jednym z ważniejszych wydarzeń artystycznych, w których ostatnio brała udział, były targi „Sztuka Polska na Czas Pandemii", zorganizowane przez Okręg Warszawski ZPAP w Domu Artysty Plastyka w Warszawie.

Twórczość Barbary Trojanowskiej zasługuje na uwagę z wielu powodów, z których warto wymienić kilka. Artystka potrafiła znaleźć swój własny język plastyczny, przy pomocy którego komunikuje się z widzem. Przenosi go w świat fantazji, pokazuje, że nawet znane mu przedmioty, zjawiska, kształty mogą przybrać formę niemal doskonałą, podporządkowaną kompozycji obrazu. Przykładem tego motyle, koty, wnętrze bunkra z widocznymi pęknięciami na ścianach. W tym ostatnim autorka prowadzi wzrok widza do wnętrza niczym w środek tarczy strzeleckiej.

W jej obrazach widać precyzję, ale też powściągliwość i prostotę kompozycji. Patrząc na podwodne sceny z cyklu „Karnawał" z surrealistycznymi morskimi stworzeniami, trudno nie odnieść wrażenia, że to świat realny, chociaż wiemy, że jest on przez autorkę wymyślony. Wielo-ryb, krewetki i inne głębinowe stwory oraz stworki z powodzeniem mogłyby znaleźć się na stronach książki przygodowej utrzymanej w klimacie Juliusza Verne'a lub na ścianie pokoju dziecięcego.

Malarstwo Barbary Trojanowskiej cechuje uniwersalizm, dotyczący głównie zawartych w nim treści, czasem ukrytych, a jednak zrozumiałych dla każdego. Pracuje ona, tworząc cykle obrazów. Każdy z nich poświęcony jest nieco innym zagadnieniom.

Artystka, z natury nieśmiała, w sztuce odnalazła sposób na wyrażanie samej siebie. Poprzez obrazy nawiązuje kontakt z ludźmi. Robi to z powodzeniem, sądząc po reakcjach publiczności w czasie jej wystaw i prezentacji. Poświęca niemal każdą wolną chwilę malarstwu. Często pracuje po nocach, kiedy ma czas tylko dla siebie i dla swojej pasji. Znalazła dla siebie miejsce w sztuce, w którym najwidoczniej czuje się dobrze i czerpie z tego satysfakcję i przyjemność. Te pozytywne emocje można zauważyć, patrząc na jej prace, z których przebija optymizm i radość życia. Bohaterom swoich obrazów nadaje imiona oraz określone cechy, dzięki czemu stają się jej bliskie. Pan Krewetka jest bibliofilem pijącym herbatkę z glonów, a niewinnie uśmiechający się ślimaczek lubi oglądać horrory.

– W obrazach staram się opowiadać o tym, co mnie zachwyca, przybliżać piękno przyrody, stanowiącej dla mnie główne źródło inspiracji. Zdarza się też, że snuję barwne historie, np. o podwodnym świecie – zwierza się artystka.

Jej obrazy można oglądać w Natolińskim Ośrodku Kultury, Na Uboczu 3, na Ursynowie lub na stronie: https://malowanekoty.art.pl.

Mirosław Miroński

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

KUPIĘ UŻYWANĄ HALĘ 500-1000 m², tel. 604 626 444

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię, 504 899 717

NAUKA

ANGIELSKI, duże doświadczenie, online, dojeżdżam, 502 378 901
HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA, 691 502 327
MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504 057 030

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM lub wynajmę, Mokotów 78 m², 4 pokoje, 695 339 423

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie i okazyjnie sprzeda tematy: Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową. Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:
- **Centrum**, 24 m², 1 pok., świetny standard, 100 m od st. metra, cisza, spokój, 601 720 840
- **Ochota**, 3 pokoje 52 m², II p., świetny punkt, 601 720 840
- **Sadyba**, 550 m², wynajęte na hostel z najemcą na 10 lat, 2,5 mln. zł, 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku, 53 m², 2 pokoje, do wejścia, 601 720 840
- **Starówka**, 79 m², 3 pok. c.1.3 mln. zł, do neg., cisza, spokój, świetny punkt, 601 720 840
- **Targówek**, 47 m², parter, ok. metra, 601 720 840
- **Ursynów**, 61 m², 3 pok., I p., do wejścia, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW: Sadyba, Mokotów, Wilanów, Powsin, Konstancin. Zapraszamy do współpracy, 601 720 840

Domy:
- **Dom**, Łoś k. Piaseczna, 280m²/1100m² działki, okazja, tylko 980 tys. zł. po remoncie, do wejścia, 601 720 840
- **Dom** Las Kabacki, 400 m², ok. ul. Jagielskiej, działka 1500 m², do wejścia, 601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m² na działce 1300 m². Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Dom** Ursynów, 280 m², dobry standard, 601 720 840,
- **Konstancin** , okazja dom wolnostojący 190/1100 m², jedynie 1.250 tys.zł, 601 720 840
- **Mokotów**, dom 400 m², 4,5 mln zł do dużych negocjacji, 601 720 840,
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne domy na sprzedaż, od 200 do 450 m², 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 300 m², świetny punkt, 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 320 m², po remoncie, działka 420 m², 601 720 840
- **Superdom**, Wilanów 270 m², świetny standard, obok Pałacu w Wilanowie, oś. zamknięte, 3,5 mln zł, 601 720 840
- **Ursynów,** pół bliźniaka, 610 m² na mieszkanie lub biuro, c. 3,8 mln.zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna rezydencja 310/3500 m²: piękny ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:
- **Konstancin**, działka 3300 m², strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m² pod 5 bliźniaków, dla dewelopera lub mniejsze części po 1250 m² każda, 601 720 840
- **Pyry**, 1900 m², tuż przy ul. Puławskiej, c. 2 mln.200 tys. zł, superpunkt , 601 720 840
- **Wilanów**, 13 700 m², usł.-przem.-inwestycyjna, z planem. Okazja 350 zł/m² do neg., 601 720 840
- **Wilanów**, 5000 m², pod bud.jednorodzinne, ładna działka, 601 720 840

Do wynajęcia:
- **Mokotów,** ul. Belwederska, 4 pokoje, 108 m², do wynajęcvia 6500 zł/m-c, 601 720

Lokale handlowe :
- **58 m²** z dobrym najemcą, tylko 830 tys. zł.
- **Biedronka,** z najemcą. Wieloletnia umowa, 601 720 840
- **Biurowiec**, 3000 m², Warszawa, dobry standard, z parkingiem na 75 samochodów, możliwość kupna 1/2 biurowca, 601 720 840,
- **Centrum**, lokal 160 m² – sprzedaż – z najemcą – 10 lat, dobra inwestycja, 601 720 840
- **Grochów**, ok. Ronda Wiatraczna 240 m², sklep spożywczy działający, dobre dochody, do wynajęcia, 18 tys. zł/m-c lub sprzedaż, c. 2.5 mln. zł, z powodu braku czasu, 601 720 840
- **Kamienica** 400 m² + lokale handlowe, sprzedam, 601 720 840
- **Lokal** handlowy 120 m² , z najemcą, okolice Nowego Światu, 601 720 840
- **Lokal** z wieloletnim najemcą, stopa zwrotu 9%, Górny Mokotów, 601 720 840
- **Mokotów** 70 m², lokal z najemcą, gastronomia, c. 1 mln 450 tys. zł brutto, wynajęty na 10 lat, 601 720 840
- **Mokotów**, delikatesy z najemcą, znana marka, wieloletni kontrakt, 601 720 840
- **Mokotów Dolny** lokal handlowy 90 m² z witryną, stan deweloperski, 601 720 840,
- **Ochota**, 100 m², Żabka, lokal handlowy, sprzedaż z najemcą, 601 720 840
- **Sadyba,** lokal handlowy 110 m² do wynajęcia, wysoki standard, witryny przy głównej ulicy, 601 720 840
- **Ursynów**-Kabaty, 128 m² lokal z witrynami, dobry punkt, do wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840
- **Wilanów**, lokal handlowy 76 m². Cena 725 tys. zł lub wynajem 5300 zł +VAT za m-c. Dobry punkt, 601 720 840
- **Żoliborz**, 75 m², wynajęty na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 550 tys. zł , 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy (Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.). Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio, tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

OPIEKA
NAD GROBAMI
tanio i solidnie
500 336 607

USŁUGI POGRZEBOWE TOBIASZ
Mokotów, Ursynów
ul. Rzymowskiego 35
tel: 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
✆ 22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

PRACA

ZATRUDNIMY
opiekunki osób starszych
na terenie dzielnicy
URSYNÓW
(opiekun medyczny, pielęgniarka).
Umowa o pracę.
Kontakt w godz. 8.00-16.00.
Tel. 22 612 43 38; 609 497 934

RÓŻNE

KOLONIE ARTYSTYCZNE,
11 dni, morze, góry, szukaj na:
siadajpala.art

USŁUGI

AA GLAZURA, terakota, remonty, 794 781 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315
BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588

BIURO RACHUNKOWE, 602 234 106
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214
HYDRAULIK, 602 651 211
HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY
serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE 669 945 460
MALOWANIE, 722 920 650
MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO
SONY, PANASONIC, LG, SAMSUNG I INNE
ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA lodówek, 602 272 464

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

OKNA, naprawy, serwis, 787 793 700
PIELĘGNACJA drzew i krzewów, prace porządkowe, faktura, 604 401 161
PRANIE dywanów, mycie okien, 669 945 460
REMONTY budowlane, ogrodzenia, 513 137 581
ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608 303 530

STOLARKA, pełny zakres, naprawy, 22 641 54 84; 601 751 247
SZKLARSKIE, 502 101 202
WIERCENIE, KARNISZE, itp. 608 303 530

ZDROWIE

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613 98 37; 22 671 15 79

BANERY
WYKLEJANIE SZYB I WITRYN
TABLICE
606 528 720

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

TUSZTUSZ.PL
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przy Metrze" z siedzibą w Warszawie przy Al. KEN 36 lok U 128 ogłasza:

nieograniczony pisemny przetarg na najem lokalu mieszkalnego nr 79 w budynku przy ul. Lasek Brzozowy 18 o pow. użytkowej 26,58 m2 (parter) w Warszawie, stanowiący mienie Spółdzielni, na warunkach rynkowych, na czas nie krótszy niż rok, nie dłuższy niż 3 lata.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Spółdzielni w zakładce przetargi

www.smprzymetrze.pl/przetargi

oraz pod nr tel. 693 565 103

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

W SPRAWIE OGŁOSZEŃ DROBNYCH PROSIMY O KONTAKT POD NUMEREM 509 586 627

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex okna premium

VEKA
WIŚNIOWSKI

POL-SKONE

GERDA

CENTRUM ZAOPATRZENIA BUDOWNICTWA ROMEX

Kronika Stróżów Prawa

Wpadli przez skradzione odznaczenie państwowe

Ursynowscy wywiadowcy zatrzymali 39-letniego obywatela Gruzji oraz jego o 4 lata starszego kolegę podejrzanych o kradzież z włamaniem do jednego z mieszkań. Podczas sprawdzania samochodu alfa romeo, którym podróżowali, mundurowi ujawnili dwa zabytkowe bagnety, dużą ilość monet i banknotów o różnych nominałach z kilku epok mogących stanowić zbiór numizmatyczny, laptop, biżuterię oraz odznaczenie państwowe, na którym widniało nazwisko pokrzywdzonego.

Policjanci zauważyli samochód alfa romeo na niemieckich tablicach rejestracyjnych na ul. Jastrzębowskiego na Ursynowie kwadrans po godzinie 19. Za kierownicą siedział mężczyzna, a pasażer pośpiesznie wsiadał do auta. W związku z tym, że w tym rejonie zdarzały

się włamania do samochodów, funkcjonariusze postanowili wylegitymować obu mężczyzn i sprawdzić pojazd. W trakcie czynności okazało się, że za kierownicą siedział 39-letni obywatel Gruzji. Na miejscu pasażera natomiast jego starszy krajan. W samochodzie mundurowi znaleźli dwa zabytkowe bagnety, dużą ilość monet i banknotów o różnych nominałach z kilku epok mogących stanowić zbiór numizmatyczny, laptop, biżuterię oraz odznaczenie państwowe, na którym widniało imię i nazwisko. Mężczyźni twierdzili, że nie wiedzą skąd pochodzą przedmioty. Kierowca sugerował, że mogą należeć do właściciela samochodu, od którego pożyczył auto.

Wywiadowcy przekazali informację o znalezionych rzeczach oraz odznaczeniu państwowym na dane nazwisko oficerowi dyżurnemu ursynowskiej Policji. Ten ustalił, że na Bemowie doszło do włamania do mieszkania i kradzieży przedmiotów, gdzie pokrzywdzonym jest mężczyzna, którego imię i nazwisko widnieje na odznaczeniu.

Na tej podstawie obaj mężczyźni zostali zatrzymani, jako podejrzani o to przestępstwo. W toku dalszych czynności, w porozumieniu z bemowskimi policjantami zebrano dowody, które pozwoliły na przedstawienie zarzutów zatrzymanym. Teraz o ich dalszym losie zadecyduje prokurator oraz sąd, który może ich skazać nawet na 10 lat więzienia.

Biegał z nożem po ulicy

Policjanci z mokotowskiego wydziału wywiadowczo-patrolowego zatrzymali 40-latka podejrzanego o stosowanie gróźb pozbawienia życia wobec wspólnika biznesowego. Nietrzeźwy podejrzany przyszedł do prowadzonego lokalu gastronomicznego i zażądał wydania mu z kasy pieniędzy w kwocie 100 zł. Kiedy jego współpracownik odmówił, ten wpadł w szał.

Jak ustalili policjanci, tuż po godzinie 12:00 mężczyzna wstąpił do jednego z lokali gastronomicznych przy ul. Sandomierskiej na Mokotowie. Postanowił odwiedzić swojego wspólnika, ale nie po to żeby mu pomóc w pracy, a zabrać pieniądze żeby doprowadzić się do całkowitego stanu upojenia. Mężczyzna od samego progu mocno akcentował swoja obecność i jeszcze bardziej demonstrował swoje żądania wydania mu z kasy 100 zł. Jego 33-letni wspólnik odmówił, w obawie o jego stan zdrowia. 40-latek najpierw usiadł przy stoliku, po chwili jednak wstał i nagle wbiegł za bar, chwycił duży nóż kuchenny i zaczął grozić swojemu zawodowemu patronatowi, że go zabije. Pokrzywdzony nie zamierzał podejmować z nim konwersacji, wybiegł na zewnątrz i usiłował wezwać policjantów. Napastnik biegł za nim z nożem w ręku, nadal wykrzykując groźby, po czym skapitulował. Wrócił do lokalu, odłożył nóż i poszedł. Wezwani na miejsce mundurowi ustalili okoliczności zdarzenia oraz kierunek odwrotu napastnika. Zatrzymali go na ulicy Narbutta. Mimo tego, że jego zachowanie potwierdzał pokrzywdzony oraz pracownik baru, podejrzany zaprzeczał, aby postąpił w opisywany przez nich sposób.

Badanie alkotestem wykazało, że ma około 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu czekają go zarzuty. W zależności od treści zawiadomienia może mu grozić nawet na 2 lata więzienia.

Pełnoletni podejrzany trafił do policyjnego aresztu. Grozi mu kara do 5 lat więzienia. Nieletni powędrował do policyjnej izby dziecka. O jego dalszym losie zadecyduje sąd rodzinny i nieletnich.

Zamiast zapłacić, chciał zabić kierowcę

Mokotowscy policjanci zatrzymali 18-latka podejrzanego o kilkakrotne ugodzenie ostrym narzędziem 56-letniego mężczyzny świadczącego usługi przewozu osób. Nastolatek zamówił kurs spod Hotelu Marriott na ulicę Modzelewskiego, tam miał zapłacić kartą za pośrednictwem terminala. Kiedy płatność została odrzucona z powodu braku środków, wyjął paralizator, którym poraził pokrzywdzonego, a następnie ugodził go kilkakrotnie w plecy.

Jak ustalili policjanci z mokotowskiego wydziału zajmującego się ściganiem przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu do zdarzenia doszło około godziny 20.40 przy ul. Modzelewskiego. Młody mężczyzna najpierw obserwował taksówki w pobliżu Hotelu Marriott. Wśród nich stał mercedes, postanowił skorzystać z jego usługi, wiedział jednak od początku, że nie ma pieniędzy. Kiedy wsiadł do pojazdu, najpierw zamówił kurs do Ronda Waszyngtona, gdzie jak powiedział miał ktoś na niego czekać, jednak nikogo nie było. Dlatego poprosił 56-letniego kierowcę żeby zawiózł go na ul. Modzelewskiego na Mokotowie.

Na miejscu kierowca poprosił o zapłacenie. Młody mężczyzna siedzący na tylnym siedzeniu powiedział, że zapłaci kartą. Terminal jednak wyświetlił komunikat, że nie ma środków na koncie. Pasażer poprosił o kolejną i następną próbę, efekt był ten sam. Chwilę po tym przystawił pokrzywdzonemu paralizator do szyi i poraził go kilkukrotnie, następnie dźgnął go kilka razy ostrym narzędziem w dolną część pleców. Pokrzywdzony wybiegł z samochodu wołając pomocy, po czym wybrał na swoim telefonie numer alarmowy 112, wzywając służby, napastnik natomiast uciekł z miejsca zdarzenia. Kilka minut później na miejscu pojawili się policjanci, którzy udzielili pierwszej pomocy pokrzywdzonemu, tamując krwawienie. Po chwili mężczyzną zajęli się ratownicy medyczni.

Policjanci ustalili okoliczności oraz istotne dane, po których mogliby zidentyfikować podejrzanego, po czym ruszyli na jego poszukiwanie. Grupa dochodzeniowo-śledcza z policyjnym technikiem zajęła się zabezpieczaniem śladów, oględzinami oraz przesłuchaniem świadków.

W trakcie patrolowania pobliskiego terenu funkcjonariusze namierzyli podejrzanego. Chował się w okolicy jednego z budynków przy ul. Modzelewskiego, gdzie został zatrzymany. Nie było wątpliwości, że to on, gdyż pokrzywdzony rozpoznał go po wizerunku, który mu okazano. Nastolatek trafił do policyjnego aresztu, natomiast pokrzywdzony do szpitala, w którym przebywa do chwili obecnej.

Podejrzany usłyszał zarzuty usiłowania zabójstwa. Na wniosek policjantów i prokuratora sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu. Teraz grozi mu kara 25 lat więzienia albo kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Pol

Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Ewa Jaworska**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00 **we wtorek** między godz. 12.00 a 12.30 .
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

	8		1	3			4	
1			6					9
		6			4	1		
		5		4			7	8
2			3		8			5
8	4			7		2		
		1	9			8		
3					1			6
	5			6	3		1	

	8				6		1	2
			9					
1		3	7		8			
	9	2				6		7
	1						2	
6		5				1	8	
			1		7	2		9
					3			
2	3		5				7	

Nabór uzupełniający na rachmistrzów

Do 21 marca trwa nabór uzupełniający na rachmistrzów do Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań. Do przeprowadzenia spisu w Warszawie potrzeba 745 rachmistrzów.

Kandydatem na rachmistrza spisowego może być osoba w wieku pow. 18 lat, powinna cieszyć się nieposzlakowaną opinią, posiadać co najmniej średnie wykształcenie, posługiwać się językiem polskim w mowie i piśmie oraz nie może być skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Więcej o rekrutacji na www.ursynow.pl.

1 mln zł wsparcia dla działkowców

To już trzecia edycja programu wsparcia dla działkowców. Samorząd Mazowsza przeznaczy na ten cel 1 mln zł. W ramach Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Działkowców będzie można ubiegać się o środki na budowę i modernizację infrastruktury ogrodowej. Nabór wniosków ruszył 15 marca i potrwa aż do 30 kwietnia.

Więcej na www.ursynow.pl.

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala **22 443 71 00**
fax **22 443 72 91**
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców **22 443 72 00, 22 443 71 56, 22 443 73 01**
Policja **603 19 78 lub 112**
Ośrodek Pomocy Społecznej **22 544 12 00**
Miejskie Centrum Kontaktu Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu) **19115**

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27 **22 443 64 00**
Wydział Obsługi Mieszkańców **22 443 65 00, 22 443 65 01**
Urząd Skarbowy **22 502 00 00**
Pogotowie Ratunkowe **999, 22 844 04 46**
Policja **22 603 11 88**
Straż Miejska **986, 22 649 40 90**
Straż Pożarna **998, 22 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2 **22 44 35 000**
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A **22 648 22 26**
Policja **22 842 32 61**
Straż Miejska **986, 852 16 00**
Straż Pożarna **22 596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 **701 75 00**
Starostwo Powiatowe **757 20 51**
Urząd Skarbowy **726 67 00**
Pogotowie Ratunkowe **999, 535 91 93**
Policja **997, 756 70 16...18**
Straż Miejska **701 76 95, 986**
Straż Pożarna **998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe **992**
Pogotowie Elektryczne **701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne **603 309 399**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77 **22 484 23 00, 22 484 23 10**
Policja **997, 756 42 17**
Straż Miejska **757 65 49**
Straż Pożarna **998, 750 18 19**
Pogotowie **999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60 **757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70**
Pogotowie Ratunkowe **999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9 **756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej **701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence **757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie **756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej **757 92 32**
Policja **997, 757-93-90, 757-93-86**
Komenda Powiatowa Policji **756-70-17, 756-75-01**
Straż Pożarna **757-05-98, 757-22-27**
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie **756-15-25**
w Nowej Woli **756-73-10**
Straż Miejska **986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe **992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne **991, 756-30-53, 756-30-54**
Pogotowie wodno-kanalizacyjne **994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mirowski, Wojciech Dąbrowski, Lech Królikowski, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń **– Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama **– Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397; PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.**

Załóż kartę w swoim sklepie i kupuj taniej z bonus E.Leclerc

Pobierz aplikację i zyskaj więcej z bonus E.Leclerc!

AKTYWUJ KUPONY W APLIKACJI*
ZESKANUJ KARTĘ PRZY ZAKUPACH I SKORZYSTAJ Z RABATU

KUPUJ TANIEJ Z bonus E.Leclerc

Oferta ważna od 16.03 do 28.03.2021 r.

ZESKANUJ KARTĘ PRZY ZAKUPACH **AKTYWUJ KUPONY W APLIKACJI***

-0,50 zł
4,99 1opak. cena z kartą
5,49 1opak. cena bez karty

Filety śledziowe a'la Matjas w oleju mix rodzajów
Lisner, 220 g, cena za 1 kg = 22,68/24,95
Premium, 160 g, cena za 1 kg = 31,19/34,31

-25%
Na wszystkie Flaki z kartą Bonus

Flaki wołowe

Promocja flaczków z kartą obowiązuje tylko w dniach 18-20.03.2021

-1 zł
11,99 1opak. cena z kartą
12,49 1opak. cena bez karty

Ceny tego produktu obowiązują tylko w dniach 18-20.03.2021

Sznycle z fileta z piersi indyka
Animex, 480 g
cena za 1 kg = 24,98/27,06

-1 zł
5,99 1szt. cena z kartą
6,99 1szt. cena bez karty

Twaróg sernikowy
Lactalis
1 kg

-3 zł
16,99 1para cena z kartą
19,99 1para cena bez karty

Tenisówki damskie
roz. 36-41
mix wzorów i kolorów

-2 zł
12,99 1szt. cena z kartą
14,99 1szt. cena bez karty

T-shirt dziecięcy licencyjny
roz. 92-164 cm
mix wzorów i kolorów

-2 zł
12,99 1szt. cena z kartą
14,99 1szt. cena bez karty

T-shirt damski/męski
roz. S-3XL
mix wzorów i kolorów

-25%
29,99 1para cena z kartą
39,99 1para cena bez karty

Buty damskie
roz. 36-41, mix wzorów i rozmiarów
Kurtka damska, roz. S-2XL, mix wzorów i kolorów
cena z kartą - 89,99 1 szt, cena bez karty - 99,99
- 10 zł taniej DUŻE ROZMIARY

Bonusowe kupony

-1 zł
2,99 1opak. cena z kuponem
AKTYWUJ
3,99 1opak. cena bez kuponu

Kabanosy wieprzowe/ drobiowo- wieprzowe/ jalapenio
Animex
95 g, cena za 1 kg = 31,47/42,00

Bonusowe kupony

-15%
7,19 1 szt. cena z kuponem
AKTYWUJ
8,49 1 szt. cena bez kuponu

Ceny tego produktu obowiązują tylko w dniach 16-20.03.2021

Olej 3 Ziarna Kujawski
Kruszwica, 750 ml
cena za 1 litr = 9,59/11,32

Bonusowe kupony

-10 zł
19,99 1 opak. cena z kuponem
AKTYWUJ
29,99 1 opak. cena bez kuponu

Ceny tego produktu obowiązują tylko w dniach 16-20.03.2021

Orzech nerkowca połówki
kraj pochodzenia: Wybrzeże Kości Słoniowej
1 kg

Bonusowe kupony

-2 zł
10,99 1 szt. cena z kuponem
AKTYWUJ
12,99 1 szt. cena bez kuponu

Nasiona traw
Kość i Uszko
trawnik uniwersalny
1 kg

OGRÓD my to mamy!

E.Leclerc URSYNÓW

Szanowni Klienci, zapraszamy do SKLEPU OGRODNICZEGO przy stacji paliw

JUŻ OTWARTE!

Oferta ważna od 16.03 do 28.03.2021 r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacji na ten temat udziela Punkt Obsługi Klienta sklepu. Oferta z gazetki dotyczy sklepów: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl leclerc.pl

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

GALERIA KEN CENTER
galeriakencenter

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin